Nr. 24 (1852) Warszawa, Piątek 26 stycznia 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 5200.—
bez odnoszenia „ 4600.—
na prowincji miesięcz. 5200.—
Zagranicą „ 8000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 500
Nekrologi „ 200
zwyczajne „ 200
drobne za jeden wyraz „ 100
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 200 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

„Parlamentarny“ wrzask „Chjeny“

Mamy jeszcze wszyscy żywo w pamięci, jak po wyborze prez. Narutowicza „Chjena“ podniosła gwałt, że nie powinien był przyjąć wyboru, w którym uczestniczyły także mniejszości narodowe. Wszczęto ruchawkę przeciwkonstytucyjną, dokonano zamachu na Zgromadzenie Narodowe, przelano krew robotniczą — wszystko dlatego, że prezydent Rzeczypospolitej przeszedł wbrew głosom „Chjeny“. „Hańbę“ tę zmył z czoła Polski Eligjusz Niewiadomski 3-ma kulami rewolwerowemi, a publicyści „chjeńscy“ zbrodnię tę przekazują jako „testament“ przyszłym pokoleniom.

Dziś powtarza się podobna historja. Wybór prez. Wojciechowskiego, acz dokonany zupełnie tak samo jak Narutowicza, „Chjena“ zmuszona była przyjąć ze względu na okoliczności tragiczne chwili. „Chjena“ musiała ukorzyć się przed tym wyborem. Ale z tem większą pasją rzuciła się na Rząd gen. Sikorskiego, który popełnił ten sam grzech śmiertelny, co ś. p. Narutowicz, mianowicie „nie powinien był uważać takiej większości“ za dostateczną dla siebie ostoję w Sejmie — jak pisze p. Stroński. Jest to podług tego pana „podstawowa zasada parlamentaryzmu“, „naczelna zasada parlamentarna“, „patrzy się nietylko czy jest większość, ale także jaka większość“.

Że p. Strońskiemu nie podoba się większość bez „Chjeny“ jest rzeczą zrozumiała, ale że większość taka ma być w sprzeczności z „podstawową zasadą parlamentaryzmu“ jest tylko dowodem złego humoru i rozgoryczenia „Chjeny“. Dlaczego Ukraińcy i Białorusini, głosujący na Sikorskiego mają być w pogardzie, a panowie Thon i Grünbaum, Łańcucki i część Niemców, głosująca z „Chjeną“ mają być „parlamentarną“ przyprawą dla „Chjeny“.

Gdy piastowcy w walce wyborczej szkodzili „Chjenie“, lub gdy szli z lewicą przeciw „Chjenie“, wtedy byli „klasowcami“, antynarodowymi, „dojlidziarzami“ itp. Ale z chwilą, gdy piastowcy stali się potrzebni dla sklejenia większości „chjeńskiej“, odkryto w nich cnoty „narodowe“ i zapomniano wszystko, co się o nich wypisywało w przeciągu 4 lat.

Mamy tu więc do czynienia z demagogją zbyt przejrzystą, by trzeba było dłużej tracić czas na jej demaskowanie.

Nielepiej ma się sprawa z zarzutem, że Rząd p. Sikorskiego nie otrzymał „wyraźnego“ votum zaufania. Otóż dla zadośćuczynienia zwyczajom parlamentarnym wcale nie jest potrzebne „wyraźne“ votum, lecz wystarczy, gdy większość parlamentu, przyjmując do wiadomości program nowego rządu, daje mu możność urzeczywistnienia tego programu, przyczem, rzecz jasna, parlament może w każdej chwili, o ile uważa, że rząd nie dorósł do swych zadań, lub że sprzeniewierzył się swemu programowi — odmówić mu swego zaufania i zmusić go do dymisji. Zwłaszcza, gdy się ma do czynienia z rządem nowym, jak z rządem p. Sikorskiego, formuła przyjęcia do wiadomości programu jest bardziej parlamentarna, gdyż mieści w sobie przestrogę, aby Rząd czynami swemi dowiódł, że jest godzien poparcia, udzielonego mu przez większość.

Przypominamy, że w Sejmie Ustawodawczym, aż do okresu przesileniowego w lecie r. ub. albo wcale nie przyjmowano formuły zaufania albo właśnie w tej formie, jaką zastosował Sejm obecny. Ale wtedy „Chjena“ nie miała najmniejszych skrupułów „parlamentarnych“.

„Chjena“ tak ośmieszyła się wynikiem głosowania nad exposé p. Sikorskiego, kiedy oto z niebotycznej większości czysto polskiej (w marzeniach) spadła do nizin mniejszości „mieszanej“ w towarzystwie sjonistów i komunisty, że teraz jedyną troską, jaka jej pozostała, jest właśnie ów „parlamentaryzm“, którego rzekomo nie ma Rząd p. Sikorskiego.

Oczywista, gdyby tenże Rząd upadł głosami „Chjeny“ z ogonkami mniejszościowemi, wszystko byłoby w idealnym porządku. Ale rozpatrzmy sprawę z punktu widzenia ogólnego. Czy przy obecnym układzie sił w Sejmie jest wogóle rzeczą łatwą utworzyć rząd parlamentarny w ściślejszem znaczeniu tego słowa? Przecież Sejm Ustawodawczy był stale widownią walk o taki rząd, a pamiętamy wszyscy, jaki był przebieg tych walk i ich koniec. Sejm obecny, będąc odbiciem stosunków istniejących w Polsce, nieznacznie się różni od poprzedniego. I trudno przypuszczać aby w najbliższym okresie zaszły tak zasadnicze zmiany, by z wyborów wyszedł Sejm o zdecydowanej większości prawicowej czy lewicowej.

Podobny stan rzeczy istnieje nietylko w Polsce. W wielu krajach zachodnich mamy do czynienia ze zjawiskiem, że parlament sparaliżowany jest w swej pracy z powodu braku większości i niemożności wyłonienia stałego rządu. Tak np. w Niemczech przeżywano ciężkie kryzysy rządowe właśnie z tej przyczyny, a gdy powstał rząd Cuna, nawpół parlamentarny i nawpół urzędniczy, nikomu nie przyszło do głowy zarzucać mu „nieparlamentaryzm“, skoro tylko większość opowiedziała się za nim. Tylko nasza „Chjena“, gdy napotyka przeszkody w swem dążeniu do władzy, zapada na chorobę przeczulenia „parlamentarnego“. Choroba, zaiste „chjeńska“, gdy się zważy, że Polska przeżywa ciężki okres niedomagań wewnętrznych, że sytuacja międzynarodowa jest naładowana elektrycznością, że pomimo błagania „Chjeny“ o Rządzie parlamentarnym nie może być dziś mowy i że Rząd chjeńsko - piastowski, gdyby powstał, znowu nie miałby warunków trwałości.

A już potwornie śmieszną jest komedja, gdy „Chjena“ zaleca siebie zagranicy jako czynnik godny zaufania, jako ostoję praworządności i parlamentaryzmu, denuncjując jednocześnie Rząd p. Sikorskiego, jako słaby, przejściowy i niegodny zaufania. I to się pisze po wypadkach grudniowych, które pokazały całemu światu istotne oblicze „Chjeny“. I to piszą organa „chjeńskie“, które stałą toczą walkę przeciwko konstytucji marcowej, której parlamentaryzm jest przecie częścią składową. I to głoszą „chjeniści“, nienawidzący z głębi swej „chjeńskiej“ duszy wszelkiego parlamentaryzmu i gotowi obalić go w każdej chwili, o ile tylko starczy im na to sił.

Dziś „parlamentaryzm“ jest jedynym konikiem, na którym „Chjena“ spodziewa się dojechać do żłobu rządowego. I dlatego tyle krzyczy o „parlamentaryzmie“, dlatego w tych zamachowcach obudziły się „wątpliwości parlamentarne“ w stosunku do Rządu p. Sikorskiego.

J. M. B.

Wzrost kosztów utrzymania.

Biuro Pracy komunikuje następujące dane o wysokości kosztów utrzymania w poszczególnach krajach w listopadzie 1920 r., w listopadzie 1921 r., oraz w ostatnich miesiącach 1922 r. w porównaniu z lipcem 1914 r. W tablicy poniższej zawarte są cyfry wskaźnikowe, obliczone w procentach, przyczem *ceny z lipca 1914 r. równają się 100.* Nadmienić przytem trzeba, że tablica odzwierciadla o tyle nieściśle istotny poziom cen w poszczególnych państwach, że statystyka cen prowadzona jest w każdem państwie według odmiennych metod statystycznych.

KRAJ	Listopad 1920	Listopad 1921	Ostatnie cyfry otrzymane	
			Wskaźnik	Data 1922
Afryka poł.	196	129	119	październik
Niemcy	1343	2189	54982	listopad
Australja	186	147	145	„
Austrja 1)	—	57900 2)	105210	grudzień
Belgja	513	442	432	listopad
Bułgarja 1)	1821	2149	2463	sierpień
Kanada	206	149	139	listopad
Egipt (Kair) 1)	293	204	171	wrzesień
Hiszpanja (Madryt) 1)	201 2)	190	178	październik
Stany Zjedn.	189	149	140	„
Finlandja	1244	1224	1140	listopad
Francja (Paryż) 1)	426	326	297	„
„ 320 miast	450 2)	349 2)	312	wrzesień
Indje (Bombay)	185	179	155	listopad
Włochy (Rzym)	361	459	477	„
„ (Medjolan)	515	570	516	„
Norwegja	342	281	216	„
Nowa Zelandja	176	152	139	„
Holandja (Amsterdam)	214	154	141	wrzesień
Polska (Warszawa)	19612 2)	75848	149512	sierpień
Szwecja	294	210	168	listopad
Wielka Brytanja	291	200	178	grudzień
Szwajcarja	246	196	156	„
Czechosłowacja	—	1569	984	listopad

1) Cyfry obejmują nietylko artykuły spożywcze.
2) Cyfry odnoszą się do miesiąca grudnia.

Walka z drożyzną czy walka o podrożenie?

Wczorajsze posiedzenie komisji walki z drożyzną przeszło pod znakiem sojuszu *obszarników i bogatego chłopstwa przeciwko spożywcom.* Na porządku dziennym był uzgodniony przez referentów wniosek, obejmujący doraźne środki, mające na celu skoncentrowanie i rozwinięcie w ramach istniejących ustaw walki z drożyzną i lichwą żywnościową.

Na czele wniosków, uzgodnionych i referowanych na komisji przez tow. Zarembę stało wezwanie Rządu do *natychmiastowego wstrzymania wywozu artykułów żywności za granicę Państwa.* Przeciwko temu wystąpił z całą energją przedstawiciel obszarników i „Chjeny“, poseł *Gościcki.* I charakterystyczne: zapomniał, że znajduje się na komisji walki z drożyzną, zapomniał, że partja jego obiecywała wyborcom dbałość o interesy konsumentów. Dla p. Gościckiego ceny art. żywności są tańsze, niż gdziekolwiek w przeliczeniu na dolary czy złoto, szczególniej produkty mięsne wydają się p. G. taniemi!! Domagał się więc zachowania możności wywozu za granicę mięsa, wieprzów, jajek i kartofli.

Przeciwko temu stanowisku z całą energją wystąpił tow. Zaremba, wskazując, iż nie można dziś w obliczu tak strasznej klęski drożyzny zastanawiać się nad stosunkiem cen w Polsce do cen zagranicznych. Robotnicy i urzędnicy nie pobierają płacy w dolarach ani w złocie. Drożyzna jest skutkiem reprezentowanego przez obszarników i przemysłowców dążenia do cen jaknajwyższych, gdy ceny za pracę wykazują ciągłą tendencję zniżkową. Zarobki stosunkowo maleją — ceny rosną. Dla spożywcy obojętną jest rzeczą, czy ceny te dorównywają czy nie cenom światowym — spożywca żąda i będzie żądał, aby istniała równowaga między wynagrodzeniem za pracę a cenami artykułów potrzebnych do życia.

Skoki cen w ostatnich dniach przekroczyły nawet skoki waluty — konieczne jest wstrzymanie wszelkiego wywozu za granicę artykułów żywności, aby zwiększyć podaż na rynku wewnętrznym.

Ze stanowiskiem tem solidaryzował się przedstawiciel klubu żydowskiego, przedstawiciel Chrz. Dem. i N. P. R. — ale posłowie chłopscy poszli za swym „starszym bratem“ obszarnikiem. Pos. Pieniążek, ludowiec, domagał się wywozu wieprzy, bydła i jaj. *Przedstawiciel Min. Rolnictwa popierał stanowisko posła Gościckiego. — Przedstawiciel Min. Przem. i Handlu dodawał jeszcze do artykułów, mających być wywożonemi — cukier.*

Należy z całą energją podkreślić ten dziwny stosunek przedstawicieli ministerjum do spraw drożyzny. Nie są to przedstawiciele rządu, dbałego o całość polityki państwowej. To przedstawiciele poszczególnych grup posiadaczy i producentów. Ten charakter przedstawicieli Rządu w Komisji drożyźnianej występuje z coraz większą wyrazistością. Ujawniło się to szczególnie jaskrawie wówczas, gdy przedstawiciel Min. Przem. i Handlu przeciwstawił się żądaniom tow. Zaremby, by już wydane pozwolenia na wywóz artykułów żywności uległy rewizji.

Wniosek komisji referentów został zmieniony w myśl pragnień p. Gościckiego. Stało się tak dzięki pomocy, z jaką przyszli mu przedstawiciele nietylko „Piasta“, ale i „Wyzwolenia“. I co najciekawsze, przed-

stawicielem tym był poseł Łypacewicz, *radny m. Warszawy!*

Tow. Zaremba zastrzegł, iż wniosek mniejszości podtrzymuje. Tak więc walka o zakaz wywozu przeniesie się na plenum Sejmu. Jest to sprawa zasadnicza dla mas robotniczych i wogóle ludności miejskiej.

Dlaczego cukier drożeje.

W „Robotniku" z dnia 14/I r. b. w art. „Cukier drożeje" powiedziano: „Celem machinacji hurtowników cukrowych jest z jednej strony chęć podbicia cen na rynku wewnętrznym, z drugiej zaoszczędzenie cukru na wywóz zagranicę. Jeżeliby więc Rząd pozwolił na eksport, będzie to wodą na młyn spekulacyjnych operacji". Otóż cukier u nas wywozi się w olbrzymich ilościach — podaję tutaj następujący dokument jako przykład:

„Kontrola Skarbowa w cukrowni „Ostrowy".

Protokół Nr. 51.

Spisany w cukr. „Ostrowy" dn. 12/I 1923 r.

Cukrownia „Ostrowy" otrzymała na podstawie rozporządzenia Min. Skarbu Dep. Akc. i monop. w Warszawie z dnia 14/XI 1922 r. L. 6709 i 22/XI 1922 r. Nr. 7038 i Izby Skarb. Wydział II w Warszawie z dnia 30/XI 1922 r. Nr. 45898 oraz zaświadczenia Gł. Urzędu przywozu i wywozu z dn. 30/XI 1922 r. za Nr. I. R. D. 6265 do pozwolenia z dnia 30/XI 1922 r. Nr. 47775, pozwolenie do załadowania i wyekspedjowania 1.000.000 klg. słownie *jednego miljona kilogramów cukru kryształu* do składów transportowych Polsko - Balt. Tow. w Gdańsku leżących w tak zwanej wolnej strefie. Wskutek powyższego wysyła się 15.500 klg. cukru w wagonie Nr. 180.540.

Dyrektor cukrowni (podpis nieczytelny).
Komisarz Kontroli Skarbowej
(podpis nieczytelny)".

Za takiemi to pozwoleniami nasz cukier wędruje za granicę ze wszystkich cukrowni!

B.

Okólnik Dwugroszówek.

Endecka Spółka wydawnicza Sadzewicz, Niklewicz i S-ka rozesłała do licznych firm następujący okólnik:

„Wiadomo zapewne W. Panom, że od pewnego czasu wzmogła się wroga akcja przeciwko wydawanym przez nas pismom, „Gazecie Warszawskiej" i „Gazecie Porannej 2 Grosze". Czynione są wszelkie wysiłki, aby pisma nasze dyskredytować i podkopać ich podstawy finansowe. A ponieważ, jak wiadomo, podstawę bytu wydawnictw stanowią ogłoszenia, szerzone są kłamliwe wieści nieprodukcyjności zamieszczania ogłoszeń w pismach naszych dla jakoby słabej ich poczytności.

Wobec tego dłużej milczeć nam nie wolno, ponieważ podobne bałamucenie opinji publicznej nietylko nam materjalną szkodę przynosi, lecz szkodzi również rozwojowi polskiego przemysłu i handlu.

Podajemy więc do ogólnej wiadomości, że pismem, które obecnie największy w Warszawie ma nakład, *niemal podwójnie tak wielki, jak jakiekolwiek inne poczytniejsze pismo stołeczne (!!!)*, a które zarazem czytane jest przez wszystkie warstwy społeczeństwa naszego, jest „Gazeta Poranna 2 Grosze". Niema więc w Polsce, poza „Gazetą Poranną 2 Grosze", pisma, w któremby polskim firmom ogłoszenia bardziej się opłacały.

„Gazetę Warszawską" zaś, której nakład również stale się powiększa (!!!), polecamy, jako organ ziemiaństwa polskiego, przedewszystkiem tym firmom polskim, których interesy związane są z rolnictwem, z przemysłem rolnym i z wiejskiem gospodarstwem kobiecem, a przekonają się one, że ogłoszenia w „Gazecie Warszawskiej" nadziei ich nie zawiodą i że cel swój osiągną.

Mamy nadzieję, że W. Panowie na najbliższem swem walnem zebraniu treść niniejszego pisma naszego wziąć zechcą pod uwagę i we wspólnym interesie poparcia swego wydawnictwom naszym nie odmówią i pozostajemy

z prawdziwem poważaniem

„Gazeta Poranna 2 Grosze",
„Gazeta Warszawska".

Niestety, cała Warszawa wie, że po wypadkach grudniowych poczytność „Dwugroszówki" spadła niemal o 30%, nie mówiąc już o „Gazecie Warszawskiej". Zresztą list powyższy jest najlepszym dowodem przeciw twierdzeniom jego autorów. *Takich* listów się nie pisze, o ile wszystko idzie dobrze.

Najciekawszem jednak w powyższym okólniku jest wyznanie, że ponadklasowy, pozaklasowy i jedynie narodowy dziennik endecki „Gazeta Warszawska" jest *„organem ziemiaństwa polskiego"*, to znaczy *klasowym organem obszarników*. Klasowe szydło wylazło z narodowego worka!

Listy z Paryża.

Burżuazja francuska wobec okupacji Ruhry. — Sprawa Kłajpedy. — Aresztowania wśród komunistów francuskich. — Głos tow. Mauranges.

Znajomy mój, francuski rentjer, tak dziś mnie przywitał: „Nie wiem, gdzie już mam głowę położyć. Zdawało mi się, że po kongresie wersalskim, jakoś się ułoży, a tu człowiek ze strachem codziennie z rana otwiera dziennik. Jakieś Czecho-Słowacje, Jugo-Sławje, Cieszyny, Górny Śląsk! — jak mogłem to przetrawiałem, a przecież i własnych kłopotów miałem dosyć z tą całą Bolszewją i z Niemcami, bo to 50.000 rubli w rencie rosyjskiej mam umieszczonych, a człowiek się ciągle łudził, że te różne Denikiny co to nas tyle kosztowały, wydębią coś od Moskali. Później czekałem, jak to Niemcy nam będą płacić, a tymczasem, ten chytry Lloyd George, ten cygan, który nabrał Clemenceau i całą Europę ocyganił, tak nas urządził, że nie tylko nic nie otrzymaliśmy ale okupacja nas kosztuje; od kilku dni mamy płacić 20% więcej podatku, frank nasz spada, a na domiar wszystkiego jesteśmy zmuszeni od Anglików kupować węgiel! Patrz pan, oni go sprzedają teraz nam, Niemcom i Amerykanom, bo w Ameryce robią zapasy węgla, w oczekiwaniu strajków robotniczych w kwietniu. Ach panie, co ci Anglicy nas kosztują, i to jeszcze od Napoleona I-go. Panie, niech mi pan wierzy, że to oni urządzili z Niemcami tę litewską wyprawę na Kłajpedę, to oni na złość nam, coś tam myszkują z Węgrami i z Włochami przeciw południowym słowianom; oni Amerykę szczują przeciw nam. A te socjały nadomiar złego, jak puhacze nam zwiastują, że ta okupacja więcej nas będzie kosztować, niż przyniesie korzyści".

Te najzupełniej autentyczne słowa są odzwierciadleniem ogólnego nastroju, jaki panuje wśród francuskiego mieszczaństwa. Na pierwszy plan wysuwa się tu rozgoryczenie, obawa i nieświadomość przyszłości, oraz żal i gniew do Anglji.

Bainville wyraził się dziś, że Europa jest podobną do menażerji. I tym razem, nie bez słuszności, oskarża wszystkie kongresy państw i rady ambasadorów, że od 3-ch lat nie rozstrzygnęły sprawy Kłajpedy. I znów Francja jest w nerwowem wyczekiwaniu, jakie stanowisko zajmie w tej kwestji Anglja i obserwator Ameryki. Według naszych towarzyszy francuskich, jedynem możliwem wyjściem dla Polski w sprawie Kłajpedy jest natychmiastowe przekazanie załatwienia sprawy Lidze Narodów.

Przestańmy już raz być lekceważonym ogonkiem polityki zagranicznej wielkich mocarstw, ale spróbójmy działać mądrze własną głową.

Aresztowania komunistów we Francji za ich przeciwdziałanie okupacji Ruhry, zostały z oburzeniem przyjęte przez socjalistów i syndykalistów.

W postępowaniu Cachina i jego towarzyszy, trudno zresztą znaleźć coś innego, prócz patetycznych okrzyków w rodzaju „co to będzie, gdy proletarjat wyjdzie z cierpliwości" i t. p., a nawet w myśl wyklinanych socjalistów, ten sam Cachin, doradzał rozwagę! Tę rozwagę mu dyktował w Essen nietylko instynkt samozachowawczy, ale i to, że on i jego przyjaciele dobrze wiedzieli, iż bolszewickie wpływy zostały ostatnio jeszcze bardziej przyćmione przez Bucharinowskie deklaracje. Jak kłopotliwe są one dla komunistów, świadczą wykręty w prasie komunistycznej, że to dopiero projekt, który będzie rozważany w ciągu roku, a decyzja zapadnie dopiero za rok, na 5-ym Międzynarodowym Kongresie Komunistycznym. Ależ, czy wobec tego nie możemy mieć słusznych obaw, że rezolucje Kremla zostaną jednak wcześniej zrealizowane w duchu Bucharinowskim, to jest nastąpi wojenne przymierze z tem lub innem państwem burżuazyjnem? Gdzież tu można mieć jakieś gwarancje wobec tylu zasadniczych zmian opinji bolszewickich, głoszonych uprzednio jako „ewangelja". Jak socjaliści mogą brać poważnie nawoływanie ich przez Bolszewje do jednego frontu przeciw Międzynarodowemu Kapitalizmowi i przeciw kapitalistycznemu militaryzmowi, jeżeli w głowach najprzedniejszych ludzi Bolszewji mogła powstać myśl sprostytuowania Republiki Robotniczej z militarystycznym kapitalizmem?!

Francuscy socjaliści sumując te ciągłe wykręty i odstępstwa komunistyczne, oraz bankructwo rozkładającego się francuskiego komunizmu, tej wydętej sztucznie purchawki, obecnie pękającej — ubolewają, że Blok Narodowy przez prześladowanie swoje znowu tę purchawkę wydął. Nikt tak nie pomaga komunistom, jak bolszewizm reakcyjny. On to jest największym fabrykantem „bohaterstwa komunistycznego".

Socjaliści, pomimo tych przeszkód z lewa i z prawa, muszą się sposobić, by być przygotowanymi do czekającej ich odpowiedzialności za pokój świata. Tow. Mauranges pisze dziś w „Populaire", że „wielka iluzja — pierzchnie", a godzina socjalizmu będzie przyśpieszona, i że Międzynarodówka stanie się jedyną polityką praktyczną i tylko Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny w Hamburgu będzie mógł rozumnie zażegnać bolączkę Europy, znaleźć rozwiązanie dla sprawy odszkodowań i zastosować je w zgodzie i pod kontrolą rozszerzonej Ligi Narodów".

Hieronimko.

Paryż, 18 stycznia 1923 r.

Robotnicy Popierajcie swoje pismo codzienne.

Kronika parlamentarna.

POSIEDZENIE KLUBU ZW. PARL. POSŁÓW SOCJALISTYCZNYCH.

Posiedzenie pełnego Klubu Z. P. P. S. odbędzie się w piątek, 26 b. m., zaraz po posiedzeniu Sejmu. Sprawa regulaminu.

Prezydjum. Z. P. P. S.

KOMISJA ROLNA.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej Komisji rolnej przyjęto wniosek Polskiego Stronnictwa Ludowego, wzywający Rząd do wykonania ustawy z dnia 28 lutego 1919 r. w sprawie zaopatrzenia ludności w drzewo opałowe.

Przyjęto następnie wniosek posła Chomińskiego utworzenia podkomisiji, złożonej z 9-ciu posłów, dla opracowania planu regulacji gospodarki leśnej w państwie, oraz wniosek posła Łuszczewskiego, wzywający Rząd do *wydania zakazu wywozu drzewa opałowego za granicę.*

Następnie Komisja zażądała 13 głosami przeciw 9 postawienia p. Rybczyńskiego, b. kierownika Min. Roln. i Dóbr Państw. w stan oskarżenia za wydanie rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dn. 28-go lutego 1919 r. w sprawie zaopatrzenia ludności w drzewo opałowe, faktycznie anulującego całą ustawę.

OPIEKA SPOŁECZNA.

Komisja opieki społecznej przystąpiła wczoraj do dyskusji nad oświadczeniami przedstawicieli Rządu. P. Polakiewicz (Piast) domagał się wykonania ustawy o opiece nad inwalidami, p. Kirschbraun (Koło żyd.) zwrócił uwagę na brak ustawodawstwa dla zwalczania handlu żywym towarem; p. Skrypa (Ukr.) skarżył się na przymusową polonizację dzieci ukraińskich przez zakony na Wołyniu.

Obszerne przemówienie wygłosił *tow. dr. Bobrowski*, zwracając uwagę, że program ministra nie wskazuje na najbliższy cel i zadania Rządu w zakresie opieki społecznej i nie podaje środków pieniężnych, przewidzianych na opiekę społeczną w r. 1923. Sumy preliminowane w latach ubiegłych były zbyt małe; wobec oświadczenia prez. Rady Min. stan ten musi się zmienić. Tow. Bobrowski z uznaniem podniósł słowa wicem. Simona, że min. pracy i op. społ. w wykonaniu opieki społecznej nie kieruje się żadnemi względami narodowościowemi ani religijnemi i wszystkich obywateli otacza równą opieką. Domagał się również jak najrychlejszego wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy inwalidzkiej.

Dalszy ciąg dyskusji w przyszłą środę.

RZĄD A KOMISJA SKARBOWO-BUDŻETOWA.

W dyskusji nad prowizorjum budżetowem w komisji skarbowo - budżetowej przedstawicielem Rządu jest p. wice-min. Zaczek, który oświadcza się za wszystkiemi wnioskami opozycji, dążącemi do skreślenia pozycji w etacie min. spraw wewnętrznych.

M. in. prawica postawiła wczoraj wniosek, który nie przeszedł — o skreślenie pozycji wynagrodzenia dla podsekr. stanu w prez. Rady min., co na całym świecie uważanoby za votum nieufności dla Rządu. Wprawdzie p.p. Michalski, Wierzbicki i Chaciński zapewniali, że oni właściwie nie są opozycją, ale z całą konsekwencją wraz z p.p. Fryshtigiem i Rozmarynem z Koła żyd. prowadzili dobrze obmyśloną akcję dla obalenia Rządu. Nieobecność prez. ministrów, ministra skarbu, oraz dziwne stanowisko p. Zaczka ułatwiały im tę robotę.

Po b. długiej i uciążliwej dyskusji, w której upadł wniosek p. Łypacewicza (Wyzwolenie), zdążający do załatwienia prowizorjum budżetowego bez zastanawiania się nad szczegółami — komisja postanowiła zaprosić na dzisiejsze posiedzenie o g. 5-ej prezesa Rady ministrów i ministra skarbu.

Sztuki plastyczne.

Obecny Salon doroczny przestał istnieć z chwilą tragicznego zamordowania pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przez artystę, będącego narzędziem w rękach rozszalałej reakcji społecznej.

Zmieniono nazwę, pozostawiając całokształt jako „wystawę bieżącą", dając obraz usiłowań artystów w ciągu ostatniego roku.

Nie jest to jednak suma wysiłków ogółu, — brak bowiem artystów krakowskich, zrzeszonych w znanej instytucji „Sztuka", a posiadającej wśród swych członków najwybitniejsze talenty twórcze. Jak wiemy „Sztuka" krakowska ma za sobą bardzo poważne zasługi w popularyzowaniu sztuki polskiej. Byłoby więc pożądanem nawiązanie ze strony Tow. Zachęty jaknajżywszego kontaktu ze sztuką krakowską z jednej strony, z przeciwnej zaś zaniechanie wszelkich antagonizmów dzielnicowych, dla celów wyższych, które jedynie osiągnąć można wysiłkiem ogółu artystów.

Poziom obecnej wystawy bieżącej nie wykracza po za zwykłą przeciętność. Ci, którzy jeszcze przed kilku laty głosili hasła rewolucyjne w sztuce, dziś stają się równiejsi, poprawniejsi — solidnieją!

W obrazach Borowskiego, Kramsztyka, Skoczylasa, Rzeckiego, Wąsowicza i innych czuje się dążenie ku klasycyzmowi, coraz lepsze opanowanie formy, mocniejszą konstrukcję kompozycyjną, często z pominięciem zagadnień kolorystycznych.

W przeciwieństwie do młodych — starzy młodnieją, takim typowym przykładem jest Karol Biske, którego „Krajobraz romantyczny" nosi na sobie bardzo silne piętno nowych prądów w sztuce. Naogół jednak obrazy starszej generacji artystów, utrzymują się w równowadze przeciętnej poprawności. Wyróżniają się obrazy Kossaka: „Śmierć jenerała Sowińskiego na okopach Woli", J. Rozena, „Wywiady", Wielogłowskiego, malarza wielu polowań „Pościg", oraz Stasiaka „Nabożeństwo".

W dziale portretowym, tak dobrze reprezentowanym na obecnej wystawie, zwraca uwagę przedewszystkiem Michał Boruciński, którego „Portret żony" należy niewątpliwie do najlepszych prac na wystawie, bardzo wytwornie i z wielką wiedzą malarską traktowany.

Podobną drogą i niemal ku jednemu celowi dąży Henryk Grombecki, malarz o niezwykłej sumienności w poważnem traktowaniu swych zagadnień, w obrazie „Błogosławieni cisi" wkracza w dziedzinę prymitywizmu.

Dobrze malowane są dwa portrety Porankiewicza, malarza rzadko wystawiającego publicznie, świadczą o dużej wrażliwości na barwę.

T. Pruszkowskiego „Portret żony" nie należy do najlepszych prac tego utalentowanego artysty.

Z innych prac wyróżniają się portrety Molly Bukowskiej, Koźniewskiej, Mrozowskiej, Nirnstejna, Szymanowskiej oraz debiutantki wystawy J. Umińskiej, której portret arcybiskupa Roppa świadczy o dużej sprawności technicznej.

Krajobraz na obecnej wystawie, reprezentowany dość znacznie przez Augustynowicza, Czajkowskiego, Okunia, Karmańskiego, Rychter-Janowską, Ziomka, Straszkiewicza, Kowalewskiego, Manna i innych, stoi na dość wysokim poziomie.

Z młodych malarzy zwracają uwagę: Jerzy Hewelke „Jesienny poranek" E. Kocha „Jesień".

Bronisław Kopczyński, M. Puffke, A. Żukowski, G. Pilatti wystawili prace świadczące o dużej wiedzy malarskiej.

Dział graficzny obejmuje prace: Brandla, Dybczyńskiego, Loreca, Fr. Siedleckiego, Porankiewicza, Skoczylasa, Z. Stankiewiczówny i innych.

Rzeźba ilościowo jest słabo reprezentowaną. Silną konstrukcją zwraca na siebie uwagę „Studjum Chrystusa" H. Kuna, „Janosik" Sobczaka, oraz prace Wasiewicza, Sługockiego i Rykały stoją na poziomie całokształtu wystawy. Wyróżniają się szczerością traktowane prace Karniewskiego.

W świetlicy artystycznej (Bracka 20) otwarto niezmiernie interesującą wystawę prac Wacława Żaboklickiego, malarza o wielkiej kulturze artystycznej. Mimo znacznego wpływu impresjonizmu francuskiego, Żaboklicki pozostał sobą, torując własną drogę dla swych zamierzeń i celów. Wielka wrażliwość na barwę, łączy się tu z doskonałą konstrukcją kompozycyjną. Artysta potrafi przejść od subtelnej harmonizacji „Duże morze" do silnego napięcia kolorystycznego jakim jest „Jesień" lub „Staw o Zachodzie".

Z innych prac na uwagę zasługują „Grusze", „Kwitnące bzy" i inne, świadczące o pełni rozkwitu talentu wiele jeszcze obiecującego artysty.

K. Strzemiński.

ODBUDOWA KRAJU.

Wczoraj w dalszym ciągu dyskusji nad daniną od posiadłości leśnych Chjena broniła zacięcie obszarników leśnych. Fakt, że mieszkańcy całych wsi na kresach przebywają w norach i rowach strzeleckich, ginąc z głodu i zimna, uważano za żarty.

Obszarnik z Wileńszczyzny, p. Raczkowski, właściciel 100.000 dziesięcin dóbr ziemskich, ubolewał nad nieprawomocnością, którejby Sejm dopuścił się, nakładając „niesprawiedliwą" daninę na obszarników leśnych, która będzie sprzeczna z Konstytucją, nie pozwalającą wywłaszczać bez odszkodowania.

Tow. Uziembło w dłuższem przemówieniu wykazał całą perfidję tego rodzaju twierdzeń, kiedy nawet lasy tatrzańskie, które mają charakter parków turystycznych, trzebi się masowo i gdy kolosalne obszary leśne na kresach wschodnich są już do 40% wytrzebione przeważnie przez spekulantów leśnych i wywożone masowo zagranicę. Rząd nie umie przeciwdziałać temu, przeciwnie sam podbija ceny lasów, sprzedając na pniu w woj. Nowogródzkiem po 380.000 mk. metr sześcienny. Powołując się na art. 92 Konstytucji udowodnił, że *Konstytucja* nawet *obowiązuje obywateli ponosić wszelkie ciężary i świadczenia nałożone ustawą.*

Z KOMISJI PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu tej komisji przewodniczący p. Wierzbicki odrazu chciał przejść do obrad nad trzema wnioskami przed wybraniem referentów. Wynikła naturalnie chaotyczna dyskusja, którą przerwano i przystąpiono do obioru referentów. Wniosek tow. Diamanda o uregulowaniu spraw celnych większość chjeńsko - piastowa przydzieliła p. Szydłowskiemu (P. S. L.), a przedłożenie rządowe w sprawie nafty bruttowej p. Duninowi (Ch.-N.). Min. Ossowski zażądał w tej drugiej sprawie 3-tyg. zwłoki dla porozumienia się z Radą Naftową.

Jeden z obecnych na posiedzeniu przedstawicieli min. przem. i handlu postawił dziwaczny wniosek, aby Sejm wezwał min. do pewnych czynności, na co tow. Diamand zwrócił uwagę, że pan ten obrał za długą drogę, że Rząd sam siebie powinien wezwać.

W sprawie wywozu drzewa osikowego p. Rudnicki (Z. L.-N.) i Wiślicki (Koło Żyd.) zwrócili się do Rządu, aby stanął w obronie firm, które kupiły osikę i nie mogą jej wywozić z powodu zakazu. Minister oświadczył, że tym firmom udzieli wyjątkowo pozwoleń. Referat przydzielono tow. Stańczykowi.

PORZĄDEK DZISIEJSZYCH OBRAD SEJMU.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu o godz. 11 [illegible]

1) Pierwsze czytanie ustawy o wprowadzeniu sądów przysięgłych w b. zaborze rosyjskim.

2) Pierwsze czytanie ustawy o wprowadzeniu sądów przysięgłych w województwie Poznańskiem i Pomorskiem i w górnośląskiej części województwa Śląskiego.

3) Pierwsze czytanie ustawy, zmieniającej ustawę, wprowadzającą austrjacki kodeks handlowy.

4) Pierwsze czytanie ustawy o ustąpieniu magistratowi m. Tczewa w drodze sprzedaży gruntu kolejowego z terytorjum stacji miejscowej.

5) Ustne sprawozdanie komisji regulaminowej o wnioskach w sprawie wypuszczenia na wolność posła Królikowskiego. Ref. tow. Lieberman.

6) Ustne sprawozdanie komisji skarbowo - budżetowej o ustawie w przedmiocie wypuszczenia serji IV biletów skarbowych. Ref. pos. Osiecki.

7) Sprawozdanie komisji skarbowo - budżetowej o wnioskach, dążących do polepszenia bytu emerytów i wdów i sierot po pracownikach państwowych. Ref. tow. Moraczewski.

Kronika polityczna

Komisarz do walki z drożyzną.

Dowiadujemy się, że przywrócenie działalności nadzwyczajnego komisarjatu do walki z drożyzną ma nastąpić w najbliższych dniach. Stanowisko komisarza ma objąć tow. Tadeusz Hartleb.

Oczywiście działalność komisarza do walki z drożyzną wtedy tylko będzie skuteczną, o ile cała polityka gospodarcza Rządu skierowana będzie przeciwko drożyźnie, i o ile komisarz będzie miał dostateczne pełnomocnictwa ustawowe. W przeciwnym razie komisarjat straci wszelką rację bytu.

Z RADY MINISTRÓW.

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 25 b. m. uchwaliła: Projekt ustawy zmieniającej ustawę o organizacji statystyki administracyjnej; wniosek ministra spraw wojsk. o umorzenie nieściągniętej z osób wojskowych różnicy opłat za karty żywnościowe z r. 1921; wniosek prezesa P. K. O. w sprawie ustalenia systemu wynagrodzenia członków Komitetu dyrekcyjnego P. K. O.; projekt ustawy o przenoszeniu przez zagraniczne zakłady ubezpieczeń praw i obowiązków z tytułu umów ubezpieczeniowych; projekt ustawy, zmieniającej austrjacką ustawę o ewidencji katastru podatku gruntowego; wnioski kierownika ministerjum roln. i dóbr państw. o przekazanie ministrowi skarbu nadzoru nad Ziemstwami Kredytowemi w b. dzielnicy pruskiej i nadzoru nad funkcjami komisarza państwowego dla zachodnio - pruskich Ziemstw Kredytowych; projekt ustawy, dotyczący brzmienia ustawy o postępowaniu karnem w województwach Poznańskiem i Pomorskiem; wniosek kierownika ministerjum kolei żelaznych o udzielenie koncesji na kolej żelazną z Działoszyc do Kazimierzy-Wielkiej oraz projekt ustawy w przedmiocie przywrócenia mocy obowiązującej ustawie z 10 maja 1921 r. o uregulowaniu podatków od spożycia, zużycia względnie produkcji. Następnie Rada ministrów wysłuchała sprawozdania ministra spraw zagr. w sprawie Kłajpedy o stanowisku wielkich mocarstw oraz projekt ustawy w przedmiocie przywrócenia w Kłajpedzie status quo ante, oraz zabezpieczenia polskich interesów portowych i tranzytowych, narażonych przez najazd litewski. W dalszym ciągu minister spraw zagr. przedstawił sprawę przyjazdu do Małopolski w przyszłym miesiącu wizytatora apostolskiego monsignore Gennochiego, który zamierza następnie zatrzymać się w Warszawie. Omawiany też był postęp i rozwój akcji Francji w zagłębiu Ruhry. (P. A. T.).

OKÓLNIK MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI.

Minister sprawiedliwości, prof. Makowski, wydał w tych dniach do prezesów sądów i prokuratorów okólnik w sprawie przestrzegania powagi i porządku rozpraw, oraz czynności sądowych, w którym wskazuje, że dla zachowania zewnętrznej powagi sądownictwa polskiego należy przestrzegać, aby rozprawy sądowe, jak również wszelkie czynności, do których wzywane są strony, świadkowie lub inne osoby, odbywały się ściśle w oznaczonych terminach. Sale rozpraw sądowych winny odznaczać się schludnością i porządkiem, licującym z powagą sądu.

NARADA W SPRAWIE UZDROWIENIA STOSUNKÓW W WILEŃSZCZYŹNIE.

W dniu 24 b. m. w godzinach południowych odbyła się w prezydjum Rady ministrów, pod przewodnictwem premjera Sikorskiego konferencja, w której wzięli udział m. in. ministrowie spraw zagr. i oświecenia publ., oraz delegat Rządu w Wilnie Roman, kurator szkolny z Wilna Gąsiorowski i zastępca dyrektora departamentu ministerjum spraw wewn. Kącki.

Narady poświęcone były sprawom Wileńszczyzny i niektórym kwestjom ogólnym. Omówiono kwestję granic wewnętrznych i zewnętrznych województwa Wileńskiego, przyczem wyłoniła się sprawa rewizji województw kresowych wogóle w związku ze sprawami administracyjnemi, wysuwając na plan pierwszy celowość i sprężystość administracji.

Ponadto poruszono szereg zagadnień oświatowych i wyznaniowych w łączności z postulatami kresowych mniejszości narodowych, oraz najbardziej palące kwestje osadnictwa na kresach. Ogółem konferencja dała szereg praktycznych dyrektyw, zmierzających do uzdrowienia stosunków w Wileńszczyźnie i na Kresach wogóle z tem, że wytyczne te mają być ustalone na dzisiejszej Radzie ministrów.

LEWICA „PIASTA" PRZECIWKO P. WITOSOWI.

P. Adam Uziembło, piastowiec, czyni w „Kurjerze Lwowskim" następujące uwagi z powodu zachowania się p. Witosa w sprawie tablicy pamiątkowej dla Prezydenta Narutowicza.

„Pos. Witos, doświadczony gracz parlamentarny, nie chciał wypuścić z rąk sposobności zamanifestowania swego centralnego i decydującego stanowiska. P. S. L. miało, wedle jego planu, wykazać, że nie ma obowiązków względem żadnej strony Izby. Stronnictwo całe uczuło instynktownie, że z takiej rzeczy nie wolno robić przedmiotu gry, zwłaszcza po tem, co zaszło w Senacie, t. j. po głosowaniu P. S. L. razem z „Chjeną", za rozszerzeniem kompetencji naszej Izby wyższej i to wbrew stanowisku przedstawiciela Rządu. Stronnictwo opuściło swego prezesa, stwierdzając, że samo ma pogląd na sprawę, pogląd wyrobiony, którego dla względów taktycznych nie poświęci.

Jest w tem pewien wskaźnik. Jest powtórzenie nieodpartej prawdy, że program nie jest czemś, co można wynajdywać i konstruować zupełnie dowolnie, lecz jest wykrywaniem tendencji społecznych. Jak długo ludzie te tendencje wyczuwają, jak długo idą z niemi — tak długo mogą odgrywać czynną rolę w polityce.

Zrozumienie tego stanowiska musi prowadzić do przekreślenia raz na zawsze prób tworzenia centrum, dla ujęcia władzy, prowadzi do zrozumienia, iż każdy polityk, na każdem stanowisku musi bronić programu i ten program urzeczywistniać".

FAŁSZE PRASY SOWIECKIEJ.

Od kilku dni prasa sowiecka pełna jest wiadomości i artykułów o rzekomej mobilizacji w Polsce i koncentracji wojsk polskich przeciw Niemcom w okolicy Suwałk, Mławy, Torunia i Tczewa, celem wkroczenia do Prus Wschodnich. Pisma sowieckie podkreślają, iż Rosja broniąc swoich żywotnych interesów nie może pozwolić na ostateczne rozbicie Niemiec przez Francję i „jej wasala" Polskę.

Wiadomości o rzekomych przygotowaniach wojennych Polski rozsiewane są nietylko w prasie, ale i powtarzane w oficjalnych przemówieniach przywódców sowieckich a nawet przedstawicieli Rządu.

Depesze z bałamutnemi wieściami podawane są... z Hanoweru, właściwe jednak ich źródło jest w Królewcu, głównem siedlisku akcji niemieckiej na wschodnią Europę.

Agitacją antypolską odznaczają się szczególnie p. Kalinin, prezes Wcika i p. Feliks Kon, komunista „polski", który w rosyjskiem piśmie „Raboczaja Moskwa" zamieścił zjadliwy i judzący przeciw Polsce artykuł.

Od czasu do czasu jednak między kłamliwemi depeszami i artykułami znajduje się prawdziwa wiadomość, jak np. o pokojowem stanowisku prasy polskiej.

MANDAT C. K. W. P. P. S. DLA TOW. POSŁA NIEDZIAŁKOWSKIEGO.

C. K. W. P. P. S. na wczorajszem posiedzeniu powierzył tow. pos. M. Niedziałkowskiemu mandat przedstawiciela P. P. S. na Kongresie francuskiej partji socjalistycznej, który odbędzie się w Lille (Francja półn.). Tow. Niedziałkowski z Lille udaje się do Brukselli, dla nawiązania bliższego kontaktu z towarzyszami belgijskimi.

KŁOPOTY FINANSOWE PETRUSZEWICZA.

T. zw. rząd ukraiński Petruszewicza, przebywający od kilku lat w Wiedniu, dla zasilenia pustej już kasy, wypuścił pożyczkę, licząc na poparcie wychodźców ruskich w Kanadzie i St. Zjedn. Ameryki Półn. P. Petruszewicza spotkał jednak bolesny zawód, gdyż Rusini amerykańscy nie uważając widać interesu za dobry, zakupili zaledwie kilkaset obligacji pożyczki.

NOWY KONSULAT W LILLE.

Ze względu na konieczność zapewnienia normalnej opieki konsularnej dla ludności polskiej w północnych departamentach Francji, ustanowiony został etatowy konsulat Rzeczypospolitej Polskiej II klasy w Lille. Okręg konsulatu w Lille obejmuje departamenty Pas de Calais i Nord.

W SPRAWIE UCHODŹCÓW ROSYJSKICH.

Sekcja informacyjna Ligi Narodów komunikuje:

Rządy: niemiecki, bułgarski, grecki, włoski i litewski odpowiedziały przychylnie na wezwanie, wystosowane przez Ligę Narodów do tych państw, w sprawie ustalenia wzoru dokumentów osobistych dla uchodźców rosyjskich. W szczególności zgoda rządu niemieckiego przedstawia poważne znaczenie, gdyż w granicach Rzeszy znajduje się obecnie więcej, niż ⅓ ogółu uchodźców rosyjskich.

Rząd czechosłowacki wydał instrukcje przedstawicielom swym zagranicą, aby uznawali ważność świadectw wystawionych według wzoru genewskiego.

Przedstawicielem Wysokiego Komisarjatu dla spraw uchodźców rosyjskich w Polsce mianowano maj. André Berdez, który w porozumieniu z Rządem polskim ma omówić sprawę podjęcia środków zmierzających do poprawy obecnego położenia uchodźców rosyjskich. Maj. Berdez omówi również z Rządem polskim sprawę udziału Polski w ciężarach materjalnych na rzecz pomocy dla uchodźców rosyjskich. (A. W.).

PRZYGOTOWANIA POWSZ. KONFERENCJI W SPRAWACH KOMUNIKACYJNYCH.

Sekcja informacyjna Ligi Narodów komunikuje:

Komitet kolejowy komisji dla spraw komunikacyjnych i tranzytowych Ligi Narodów, obradujący obecnie w Paryżu, zajmie się w pierwszym rzędzie pracami przygotowawczemi, które posłużą za podstawę do konwencji powszechnej dla międzynarodowej organizacji kolei żelaznych, przewidzianej przez traktat wersalski i poruszonej ostatnio na konferencjach w Barcelonie i Genui.

Obecne narady potrwają prawdopodobnie około 2-ch tygodni i zakończą się przygotowaniem przedprojektu, który będzie przedłożony organom kompetentnym Ligi Narodów, następnie zaś rządom. Ostateczny tekst konwencji opracowany będzie na drugiej konferencji powszechnej w sprawach komunikacyjnych i tranzytowych. (Pierwsza odbyła się, jak wiadomo, w Barcelonie na wiosnę 1921 r.), która ma się zebrać jesienią r. b. (A. W.).

KONFISKATA „KULTURY ROBOTNICZEJ".

Upatrując w treści artykułu p. t. „List otwarty do inteligencji polskiej", zamieszczonego w N-rze 3 (25) z datą 27 stycznia 1923 r. czasopisma p. n. „Kultura Robotnicza" cechy przestępstwa w art. 129 K. K. przewidzianego, Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę obłożył w dn. 25 stycznia r. b. aresztem Nr. 3 (25) wyżej wymienionego czasopisma, przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tego numeru. (P. A. T.).

Zblizka i zdaleka.

PAN LOUIS LEGER.

Obchodzono temi dniami ośmdziesiątą rocznicę urodzin profesora Louis Léger. Z tego tytułu dzienniki nasze zamieściły odpowiednią wiadomość. Jednak rocznica ta nie wywołała u nas większego wrażenia. Inaczej w Czechach, inaczej w czarnosecinnej prasie rosyjskiej. Z Pragi nadeszły listy własnoręczne od prezydenta Masaryka, od p. Benesza, od uniwersytetu, od całego społeczeństwa. Zdaje się, że ulicę w Pradze nazwano jego imieniem. I za przykładem Czechów i monarchistycznie usposobionych Rosjan poszli Bułgarzy i Serbowie od Belgradu do Dubrownika. Tylko Polaków nie było w tym chórze. Jestto ciekawe zagadnienie, godne uwagi, godne stu wierszy feljetonu w robotniczem piśmie.

Léger — wyraz ten znaczy po polsku lekki, lekkomyślny — był niegdyś wielkim polonofilem. W roku 1861 razem z młodzieżą polską uczącą się w Paryżu śpiewał „Z dymem pożarów" i „Jeszcze nie zginęła". Język polski był pierwszym językiem słowiańskim, jaki Léger poznał i poprzysiągł narodowi, który wydał Adama Mickiewicza, profesora literatur słowiańskich w słynnej uczelni (Collège de France) — wieczną a trwałą miłość. Dodajmy, dla wyjaśnienia tych uczuć, że rząd francuski, rząd Napoleona III, wyraził podobne uczucia, zachęcał powstańców, przyrzekał pomoc, zapowiadał interwencję. Wystarczyło jedno tupnięcie nogą Mikołaja I, aby cały ten aparat przyrzeczeń i przeróżnych, a kolorowych baloników zapadł się pod ziemię. Napoleon III miłość swoją dla Polski schował w najgłębszych skrytkach serca, a dziś są i historycy francuscy, którzy dowodzą, że ta chwila zapomnienia kosztowała Francję przegraną 1871 roku, że gdyby nie sympatje cesarskie dla Polski powstańców, sojusz z Rosją, zawarty w roku 1891, byłby zawarty w roku 1865 i nie byłoby najazdu pruskiego na Francję, a więc nie byłoby przegranej ze strony Francji, i nie byłoby hegemonji Prus i Niemiec w następnych lat dziesiątkach...

Léger uczynił wraz z cesarzem Francuzów zwrot od Polski. Ludzie przezorni łączą się z silnymi, z takimi, którzy wygrywają, ale nigdy przecie z takimi, co „przegrali". Rzymianie mówili, że zwycięzca podoba się bogom, a zwyciężony tylko Katonowi. Polska przegrała... jakżeby Léger miał zostać po jej stronie? Żali był Katonem. Był tylko karjerowiczem.

W roku 1867 (po Sadowie) Léger jest w Pradze czeskiej konsulem francuskim, a parę lat później staje się — slawistą. Pisze mnóstwo drobnych i większych rzeczy na tematy słowiańskie, poczynając od rozprawy doktorskiej o „Cyrylu i Metodym", apostołach słowiańskich, pisze gramatyki i historje literatur, tłumaczy, robi propagandę. Że wykładał w „Collège de France" literaturę słowiańską, więc i o Polsce mówi i pisze. Ale już nie ma żadnej dla Polski miłości... Język polski, który był najpiękniejszym, najmelodyjniejszym, najbardziej europejskim ze wszystkich języków słowiańskich, w dziesięć lat później staje się najmarniejszym i zupełnie bez przyszłości. Dziś jeszcze tłumaczy z katedry „Pana Tadeusza" i dowodzi, że język polski zupełnie podupadł, że jestto język, w którym najwięcej jest wyrazów cudzoziemskich, że w ośmnastym wieku ten język był coś wart, ale dzisiejszego języka polskiego on, Léger, wcale już nie rozumie. Byłem kiedyś na jego wykładzie, na którym dowodził, że język polski jest najbardziej „zgermanizowanym" językiem słowiańskim, że jestto język o składni niemieckiej, o olbrzymich zapożyczeniach od języka francuskiego. I takie brednie mówił i mówi dziś jeszcze Léger z uśmiechem na ustach...

Przed laty stary pan Władysław Mickiewicz, na obiedzie uroczystym, na którym pełno było gwiazd akademickich, został zapytany z drugiego końca stołu: co pan myśli o Louis Léger. „Myślę, że tak pracuje w slawizmie, jak kiepski szewc robi buty". Śmiechu było co niemiara. Pana Mickiewicza specjalnie bolało, że taki pajac przemawia z katedry, z której niegdyś rozbrzmiewał na świat cały głos Adama Mickiewicza. Dziś Léger rzuca z tej katedry swoje przekleństwa. Mówił on kiedyś: „nie było nigdy rozbiorów Polski, były tylko „restytucje ziemi przez Polskę oderwanych od pnia macierzystego..." .

Léger, jak czytelnik widzi, zawsze był moskalofilem, carofilem. I dlatego był czechofilem i dlatego można było go zawsze zobaczyć śród dworzan ambasadora rosyjskiego. I dlatego dobrze uczynili Polacy paryscy, młodzież polska studjująca w Paryżu, że nie stawili się do apelu, gdy ich wołano między tych, co koronę mieli złożyć na głowie „lekkomyślnego" pana Léger. Gdzie bowiem dziś Rosja cara? Gdzież ambasador francuski, gdzie przepych ambasady? Myszy już dawno zjadły rozprawy o „Cyrylu i Metodym", jak zjadły wiele innych dzieł pana Léger. Pracował nadaremno. Jest Polska i tym razem dokonała się naprawdę restytucja. I język jest, o którym filologowie paryscy, koledzy pana Léger wypisują dytyramby. Niesprawdziły się jego przepowiednie.

Henryk Bezmaski.

Czasopisma nadesłane.

„Grafika Polska". Ukazał się podwójny XI i XII zeszyt „Grafiki Polskiej", czasopisma, poświęconego sztuce graficznej. Zeszyt powyższy zawiera: H. Görnitz: Kamień z Rosette (z powodu setnej rocznicy jego odczytania). — L. Gard.: Profanacja kartonów A. Grottgera. — Ignacy Łopieński: Sztuki graficzne w stosunku do przemysłu. — Z dziedziny grafiki: W. L.: Książka jutra, czyli tajemnica genjusza drukarni; Jan Muszkowski: Książka wytworna. — W. Rożen: Estetyka zadrukowanej karty.—H. Görnitz: Z praktyki druku offsetowego. Nowe wynalazki i ulepszenia. Z praktyki dla praktyki. — J. O.: Wskazówki dla litografów. — Wskazówki dla składaczy i maszynistów. — Kronika artystyczna. — Różne wiadomości. — Czasopisma nadesłane do Redakcji. — Załącznik. — Antoni Burkot: Układ matematyczny. Okładka i ozdoby zeszytu według rys. Franciszka Siedleckiego.

TELEGRAMY.

W Zagłębiu Ruhry.

KOLEJARZE FRANCUSCY W ZAGŁ. RUHRY.

Paryż, 25 stycznia. (PAT). Minister wojny donosi, iż z powodu częściowego strajku kolejarzy niemieckich w zagłębiu Ruhry wysłano tam w charakterze instruktorów na określony przeciąg czasu 3750 starszych i młodszych pracowników kolei francuskich.

WYROK W SPRAWIE PRZEMYSŁOWCÓW NIEMIECKICH.

Moguncja, 25 stycznia. (PAT). Sąd wojenny skazał Schlutiusa i Raffeisena na rok więzienia.

Moguncja, 25 stycznia. (PAT). Zaraz po ukończeniu rozpraw sądowych dr. Schlutius i radca Reicheisen otrzymali od władz francuskich zawiadomienie, iż w myśl wydanego przez władze te zarządzenia, mają natychmiast opuścić terytorjum Ruhry.

MANIFESTACJE W MOGUNCJI.

Moguncja, 25 stycznia. — (P. A. T.). Z okazji procesu przeciwko przemysłowcom niemieckim odbyła się tu wczoraj wieczorem manifestacja. Uformował się pochód, przyczem śpiewano pieśni patrjotyczne. Oddział kawalerji rozproszył manifestantów. Dokonano szeregu aresztowań.

WŁADZE OKUPACYJNE OBEJMUJĄ SŁUŻBĘ POLICYJNĄ.

Moguncja, 25 stycznia. — (P. A. T.). (Havas). Po wczorajszych manifestacjach z okazji procesu, w czasie których oficerowie i żołnierze francuscy byli czynnie zaatakowani przez demonstrujących Niemców, komendant placu w Moguncji ogłosił następujące obwieszczenie: „Z powodu bezczynności miejscowych władz policyjnych obejmuję, z dniem dzisiejszym, jako komendant placu kierownictwo nad służbą policyjną. Francuskie władze wojskowe, które dotychczas okazywały jaknajwiększą cierpliwość i wyrozumiałość są zdecydowane stłumić bezwzględnie każdą próbę zakłócenia spokoju. Wojsko otrzymało rozkaz robienia użytku z broni w razie potrze-

PROTESTACYJNY STRAJK KOLEJOWY.

Paryż, 25 stycznia. — (P. A. T.). „Le Matin" donosi z Düsseldorfu, że kierownicy wielu syndykatów zagł. Ruhry powzięli stanowczą decyzję w sprawie zaprotestowania przeciwko skazaniu przemysłowców niemieckich. Między innemi syndykaty kolejarzy postanowiły rozpoczęcie ogólnego strajku począwszy od północy.

STRAJK W TELEFONACH I W TELEGRAFIE.

Herny, 25 stycznia. (P. A. T.). — Wskutek zajęcia urzędów telefonicznych i telegraficznych przez wojska francuskie, wszyscy urzędnicy poczt i telefonów przystąpili do strajku. Jutro ma sie rozpocząć 24-godzinny strajk protestacyjny wszystkich urzędników państwowych oraz kupiectwa.

WYDALANIE FUNKCJONARJUSZY NIEMIECKICH.

Koblencja, 25 stycznia. (PAT). Wysoka komisja międzysojusznicza wydaliła 14-tu funkcjonarjuszy niemieckich, którzy odmówili wykonania rozkazów delegatów wysokiej komisji.

SPOKÓJ W ZAGŁĘBIU RUHRY.

Moguncja, 25 stycznia. (PAT). Havas. Podczas wczorajszych zajść, do których doszło jedynie wskutek niedbalstwa ze strony policji niemieckiej, nie wydarzyły się żadne poważne starcia. Na prawym brzegu Renu pociągi kursują normalne. W całym obszarze Ruhry panuje spokój.

MISJA GEN. WEYGANDA I MIN. LETROQUER.

Wiedeń, 25 stycznia. (P. A. T.). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża, że gen. Weygand i minister Letroquer zwiedzą Moguncję, Koblencję, Düsseldorf i Essen w celu złożenia rządowi sprawozdania o sytuacji oraz wniosków, dotyczących ewentualnej dalszej akcji w zagłębiu. Akcja ta była kierowana dotychczas przez komitet ministrów w Paryżu, do którego oprócz Poincarego wchodzili ministrowie Finansów, Odbudowy, Pracy, Wojny, marszałek Foch, przewodniczący komisji odszkodowań Barthou i radca ministerjalny Seydeux, jako przewodniczący komitetu rzeczoznawców.

PROTEST NIEMIECKI.

Berlin, 25 stycznia. (P. A. T.). — Pełnomocnik Niemiec w Paryżu upoważniony został do przedłożenia rządowi francuskiemu noty, protestującej przeciwko dalszemu aresztowaniu urzędników niemieckich w zagł. Ruhry, mianowicie przeciwko aresztowaniu dyrektora urzędu telegraficznego Mayera w Wormacji, oraz dyrektora urzędu pocztowego w Recklingshausen.

***

STANOWISKO ANGLJI.

Paryż, 25 stycznia. (PAT). W czasie wczorajszych narad pomiędzy Poincarem a lordem Creve, angielskim ambasadorem w Paryżu, zupełnie wyjaśniono stosunek władz angielskich w Nadrenji do władz francuskich. Ustalono, że władze angielskie nie potrzebują i nie będą współdziałać w sankcjach na terenie okupowanym przez Anglję, jednakże nie będą stawiać Francuzom przeszkód przy przeprowadzaniu jakichkolwiek zarządzeń przeciwko Niemcom na tym terenie.

Niepowodzenie akcji Mussoliniego

Wiedeń, 25 stycznia. (P. A. T.). — „Neue Freie Presse" donosi z Rzymu: W tych dniach nadeszła odpowiedź rządu Stanów Zjednoczonych na zapytanie Mussolini'ego, co rząd ten sądzi o projekcie pośrednictwa między Francją a Niemcami. Jak wynika z odpowiedzi stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych wobec Europy wskutek ostatnich wypadków, nie uległo żadnej zmianie. Rząd Stanów Zjednoczonych jest nadal zdania, że poruszone zagadnienie może być rozwiązane jedynie przez światową konferencję gospodarczą, w której wzięliby udział fachowcy.

Wieści z Lozanny

ZAOSTRZENIE SPORU O MOSSUL.

Leafield, 25 stycznia. (PAT). W dalszym ciągu odpowiedzi na odmowę Ismeta Paszy oddania sprawy Mossulu pod rozstrzygnięcie Ligi Narodów, Curzon podkreślił z naciskiem, że oddanie sprawy Mossulu pod sąd Ligi Narodów jest jedynem wyjściem oraz zapewnił Ismeta Paszę, że wszystkie interesy Turcji w Mossulu będą należycie zagwarantowane. Curzon oświadczył dalej, że z pewnych źródeł otrzymał wiadomości o koncentracji wojsk tureckich w pobliżu Mossulu i ostrzegał Ismeta Paszę przed nieostrożnemi krokami. Gdyby Ismet Pasza uparcie odmawiał współpracy, to Curzon zmuszony będzie zwrócić się do Ligi i tak po interwencję, a wtedy Liga Narodów zaproponuje Turcji sposób pokojowego załatwienia sprawy. O ile i wtedy Turcja odpowiedziałaby na tę propozycję odmownie, będą względem niej zastosowane odpowiednie sankcje.

Projekt Curzona poparli również delegaci francuscy, włoscy i japońscy.

Ismet Pasza ponownie odpowiedział odmownie.

Przed zamknięciem posiedzenia lord Curzon zapowiedział, że natychmiast porozumie się z Ligą Narodów.

NAPRĘŻENIE NA KONFERENCJI.

Lozanna, 25 stycznia. (PAT). Sytuacja jest naprężona. W sprawie Mossulu wszelki kompromis pomiędzy Anglikami a Turkami zdaje się być wykluczony. Na sesji Rady Ligi Narodów dnia 29 b. m. Lord Curzon przedstawi sprawę arbitrażu Ligi Narodów w kwestji Mossulu.

ZATARG O CMENTARZE.

Lozanna, 25 stycznia. (PAT). Wobec tego, iż Turcy trwają nadal na stanowisku odmownem wobec żądań angielskich, dotyczących zabezpieczenia cmentarzy wojskowych na Gallipoli, Anglja zawiadomiła Turcję, iż wojska angielskie pozostaną na półwyspie tak długo, dopóki rząd angielski nie otrzyma zapewnienia, iż cmentarze angielskie znajdą należytą opiekę.

Z Kłajpedy.

UROSZCZENIA NAPASTNIKÓW.

Ryga, 25 stycznia. — (P. A. T.). Donoszą z Kłajpedy, że szef nowego dyrektorjatu Simonajtis domaga się od Ententy mianowania nowego komisarza w Kłajpedzie i odwołania wojsk francuskich.

OŚWIADCZENIE SIMONAJTISA.

Ryga, 25 stycznia. — (P. A. T.). „Rigasche Rundschau" ogłasza korespondencję z Kłajpedy, w której stwierdza, że jedyną władzą faktyczną w Kłajpedzie jest obecnie dyrektorjat Simonajtisa. Simonajtis miał oświadczyć, że Wysokiego Komisarza uważać nie będzie, a Komisję, wysłaną do Kłajpedy przez konferencję ambasadorów traktuje tylko jako stronę, z którą będzie próbował prowadzić układy.

Budżet Rzeszy Niemieckiej

Berlin, 25 stycznia. — (A. W.). Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu przystąpiono do pierwszego czytania projektu budżetu na rok 1923. Dyskusję zagaił dr. Hermes i powiedział między in.: obecny budżet stoi pod znakiem nieustannego spadku marki, który wzmógł się jeszcze od czasu okupacji francuskiej. Budżet zwyczajny pokryty jest do sumy 732 miljardów. W budżecie nadzwyczajnym deficyt obliczony na 66 miljardów miał być pokryty z pożyczek. Budżet administracji poczt wykazuje 80.5 miljardów deficytu. Na pokrycie wydatków związanych z traktatem wersalskim potrzebny jest kredyt 206 miljardów, przyczem nie uwzględniono jeszcze, wobec prośby skierowanej do komisji reparacyjnej o moratorjum, żadnych sum dla właściwych spłat reparacyjnych. Ogólne wydatki wyniosą 3500 miljardów, na które przewidziane jest pokrycie z podatków, ceł itd. 1900 do 2100 miljardów. Dług Rzeszy niemieckiej wynoszący 31 grudnia r. ub. około 1490 miljardów, wzrósł w dniu 22 stycznia do 1852 miljardów.

Wiadomości telegraficzne.

— 22 b. m. zmarł w Paryżu w wieku lat 73 Max Nordau, znany publicysta i dziennikarz niemiecki i jeden z twórców ruchu sjonistycznego.

— Z pod gruzów zawalonego gmachu firmy nakładowej „Rudolf Mosse" wydobyto dotychczas 20 zabitych oraz 26 rannych. (PAT).

— W środę o godz. 3,45 wojska amerykańskie opuściły Koblencję. Miejsce ich zajęły wojska francuskie. (PAT).

— Niepokoje w Irlandji trwają w dalszym ciągu. Powstańcy podpalili dworce kolejowe w Kilnessan i Castlemaire. Jeden z kolejarzy został zabity a kilku rannych. (PAT).

Z sejmu śląskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu śląskiego przyjęto rezolucję w sprawie wezwania przedsiębiorstw działających na terenie województwa śląskiego, a mających dyrekcje poza granicami województwa — do przeniesienia swych siedzib do województwa śląskiego. W razie oporu Polska ma przystąpić do wywłaszczenia tych przedsiębiorstw.

Odesłano do komisji nagły wniosek Rady wojewódzkiej w sprawie 500 miljonowej pożyczki dla powiatów na zakup mięsa i tłuszczów dla biednej ludności.

Z kolei odbyła się w dalszym ciągu dyskusja budżetowa. Przemawiali posłowie Sikora, Grajek, Wierhuła i ksiądz Brzózka.

W końcu przyjęto jeszcze nagłość wniosków o zapobieżeniu wywozowi cukru z Górnego Śląska oraz o podwyższeniu dodatków drożyźnianych dla emerytów wojewódzkich. Wnioski te odesłano do komisji. Następne posiedzenie w piątek. (A. W.).

Z Rady Miejskiej

Z powodu przeciągnięcia się wczorajszego posiedzenia R. M. do późnej nocy, szczegółowe sprawozdanie umieścimy w najbliższym numerze. Zaznaczamy tylko, że toczyła się bardzo ciekawa dyskusja w sprawie drożyzny. W imieniu radnych klubu P. P. S. głos zabrał wice-przew. R. M. tow. Jaworowski, który w godzinnem programowem przemówieniu oświetlił przyczyny szalejącej drożyzny, oraz złożył szereg wniosków.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE.

W związku z zamieszczonym w n-rze 257 1922 r. „Robotnika" artykułem p. t. „Witosowa reforma rolna", dotyczącym parcelacji maj. Czekanów pow. sokołowskiego, Główny Urząd ziemski prosi o podanie następującego sprostowania:

Z ogólnej liczby 11, nie zaś, jak mylnie w artykule zaznaczono, 13 stałych pracowników rolnych parcelowanego majątku, pięciu otrzymało parcele samodzielne, czterech nie składało zupełnie zgłoszeń o nabycie ziemi w tym majątku, dwuch zaś zostało zdyskwalifikowanych.

Dyskwalifikacja ostatnich nastąpiła na zasadzie pierwszej części art. 28 Ustawy z dn. 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej.

Nie odpowiada również rzeczywistości zarzut jakoby ziemię przyznano bogatym gospodarzom często z wsi bardzo odległych. Nabywcami parcel zostali natomiast bezrolni i małorolni, których grunty nie przekraczały obszarem mg. 7.

Z tych to względów wymienieni we wspomnianym artykule Polak, oraz Aleksander i Bronisław Zawadzcy nie zostali zatwierdzeni na nowonabywców przy parcelacji maj. Czekanów.

List do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o udzielenie mi gościny w swem poczytnem piśmie, abym mógł gorąco podziękować instytucjom, kolegom i tym wszystkim, którzy tak hojnie obdarzyli mię swojemi względami w dniu mego jubileuszu dnia 14 stycznia 1923 r.

Z głębokim szacunkiem

St. Bogucki.

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

Nauczycielstwo a 40% dodatek.

Na mocy okólnika min. skarbu, 40% dodatek do pensji, przyznany wszystkim urzędnikom państwowym miał być natychmiast w całości wypłacony. Tymczasem z urzędników państwowych nie wszyscy jeszcze otrzymali ten dodatek, a nauczycielstwu oznajmiono, że pieniądze te zostaną wypłacone *dopiero w dn. 1 lutego*, razem z pensją, co przecież jest niezgodne z okólnikiem min. skarbu i dla nauczycielstwa krzywdzące!

Nauczyciel.

Wyrzuceni na bruk...

„Robotnik" pisał już o nieszczęśliwej rodzinie Tużników, którzy, wyeksmitowani podstępem z mieszkania przy ul. Puławskiej nr. 37 przez gospodarza Luniaka, zmuszeni byli schronić się na strych w tymże domu, gdzie w najgorszych warunkach zdrowotnych przemieszkali od sierpnia ub. r.

Ale i tak widocznie było za dobrze! W dn. 18 b. m. Tuźniakowie otrzymali z komisarjatu rozkaz opuszczenia strychu. W dn. 19 b. m. wyrzucono ich ze strychu przy pomocy policji, a ponieważ Tuźniakowa nie zgodziła się pilnować rzeczy swoich na podwórzu, rzeczy opieczętowano i wyniesiono do piwnicy, a na skargi Tuźniaka, policjant, jak stwierdzają poszkodowani, odpowiedział: „komu życie niemiłe, niech palnie sobie w łeb".

Obecnie od kilku dni Tuźniakowie mieszkają na korytarzu, a 4 dzieci przygarnęli na noc sąsiedzi.

W dodatku trzeba zaznaczyć, że Tuźniakowie przez lat 11 byli lokatorami domu przy ul. Puławskiej nr. 37.

Z prowincji.

Łuniniec.

(Koresp. własna).

Dnia 9 stycznia w Łunińcu, w sali miejscowego teatru odbył się imponujący wiec sprawozdawczy posła tow. Stanisława Wolickiego. Sala, aczkolwiek duża, nie mogła pomieścić uczestników wiecu, stano wszędzie, na korytarzach, w szatniach i na ulicy. Wiec zagaił tow. Burdze, przewodniczył tow. Olszewski. Obszerny referat wygłosił tow. poseł Wolicki.

W dyskusji zabierali głos tow. tow. Burdze i Okoński. Przewodniczący wiecu następnie przedłożył zebranym rezolucję, potępiającą w stanowczy sposób czarnosecińskie zamachy na prawa ludu i Konstytucję i ślubującą, że zebrani staną do walki w obronie Polski ludowej na każdy zew P. P. S.

Na wiecu nie obeszło się bez warcholstwa. Oto miejscowy eksploatator chłopów i robotników, propinator monopolowy, p. Musiał, musiał wścibić swoje dwa grosze, zaczął bowiem bałwochwalczo wykrzykiwać na cześć posła Hallera. Dostał jednak należną odprawę, zapytano go bowiem z czyjej to poręki dostał koncesję na wódkę.

Awanturnicze zachowanie się Musiała oburzyło zebranych, a Musiał widząc ich groźną postawę, umknął, oczywiście w towarzystwie policjanta, z sali.

Wieczorem tego samego dnia odbyło się zebranie urzędników starostwa, na którem poseł tow. Wolicki wygłosił odczyt na temat: „Obowiązki urzędnika - obywatela Rzeczypospolitej Polskiej względem ludności kresowej".

***

Dn. 10 stycznia obyły się wiece sprawozdawcze posła tow. Wolickiego w *Działłowicach* i *Kupowcach*. Po sprawozdaniu tow. Wolickiego w dyskusji zabierali głos tow. dr. Burdze i miejscowi towarzysze, skarżąc się na prześladowania policji i obszarników.

Ludność białoruska wręczyła posłowi tow. Wolickiemu szereg pism, w których na wieść z gazet o strasznem morderstwie, dokonanem na osobie pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, wyraża swe oburzenie i gotowość do walki o demokratyczną Polskę.

Ponadto wręczono tow. Wolickiemu wiele skarg i próśb o interwencję w sprawie nadużyć policyjnych.

Łańcut.

(Koresp. własna).

Dnia 14 b. m., o godz. 10 r. odbyło się tu zebranie robotników rolnych z dóbr hr. Potockiego, zorganizowanych w Zw. zaw. rob. roln., na którem tow. poseł Kwapiński, w wyczerpującym referacie przedstawił całokształt sprawy robotników rolnych w Polsce. W imieniu robotników przemawiał tow. Pietrzak, informując tow. Kwapińskiego o wyjątkowo trudnych warunkach pracy w Małopolsce wogóle, a w Łańcuckiem w szczególności i wzywając go do interwencji u władz wyższych, celem poskromienia nadużyć starosty i policji w stosunku do organizacji, którą na każdym kroku prześladują, nie pozwalając np, na urządzanie zebrań.

O godz. 12 w południe rozpoczął się w ujeżdżalni wojskowej wiec publiczny pod przewodnictwem tow. Krumholza. Tow. pos. Kwapiński zdał licznie zgromadzonym robotnikom powiatu łańcuckiego szczegółowe sprawozdanie z obecnej sytuacji politycznej. W dyskusji zabierali głos tow. Pietrzak i ob. Koturski, poruszając miejscowe stosunki. Wystąpili oni ostro przeciw staroście łańcuckiemu p. Łodzińskiemu, piętnując go za cały szereg nadużyć, jakich dopuścił się, będąc prawie wyłącznie na usługach reakcyjnej ordynacji Potockiego i tłumiąc zawzięcie w porozumieniu z nią ruch robotniczy. Napiętnowali też postępowanie komendanta policji państwowej, Diduka, który strajkujących robotników rolnych okuwał w łańcuchy i bezbronnych masakrował. W myśl swych wywodów, wnieśli rezolucję, żądającą usunięcia starosty z Łańcutu i wydalenia ze służby p. Diduka. Rezolucję tę jednogłośnie uchwalono. Na wniosek zaś tow. Krumhalza uchwalono drugą rezolucję, wyrażającą zaufanie posłom P. P. S. i podziękowanie tow. Kwapińskiemu za przybycie.

Jak reakcja nasza wraz z władzami były przejęte przyjazdem tow. Kwapińskiego, świadczy fakt uzbrojenia całej załogi 10 p. strzelców kon. i trzymania jej przez cały dzień w pełnem pogotowiu bojowem. Fakt ten najlepiej uwydatnia konieczność najrychlejszej zmiany odpowiedzialnych czynników w naszem mieście, celem sanacji niezdrowych stosunków.

Kielce.

(Kor. własna).

Jak wiadomo, w wielu miejscowościach „Chjena" stara się wmówić w niedoświadczone politycznie masy ludowe, drogą zamkniętych zebrań, że morderca ś. p. prezydenta Narutowicza, Niewiadomski, to jeden z najlepszych synów Ojczyzny, że Pan Bóg zlitował się, zsyłając takiego Niewiadomskiego.

Pan poseł Dobrzański, wybraniec dewotek i paskarzy kieleckich, na zebraniu w *Białogonie*, dowodził, że ś. p. Narutowicz „pchał" się nie na swoje miejsce; na co jeden z obecnych robotników zapytał: „po co się p. Dobrzański pchał do Sejmu?".

Chcąc zdemaskować robotę endeków, trujących zgnilizną moralną nieuświadomione masy, kielecki Komitet Robotniczy P. P. S. zwołał wiec polityczny na dzień 14 stycznia r. b. Wielka sala „Teatru Polskiego" literalnie była nabita od góry do dołu słuchaczami. Tow. Łukawski wygłosił wyczerpujące przemówienie o sytuacji politycznej i ekonomicznej w Polsce, omawiając wypadki grudniowe, oraz sprawy ekonomiczne.

W sprawie szalejącej drożyzny, po wszechstronnem omówieniu jej przyczyn, tow. Łukawski odczytał tezy, uchwalone przez Radę Naczelną w dniu 21 grudnia r. ub., które zebrani, w liczbie około czterech tysięcy jednogłośnie z entuzjazmem przyjęli, jak również żądanie energicznego zastosowania siły prawnej w stosunku do zamachowców.

Jakiś niefortunny polityk żądał dyskusji nad rezolucją, lecz zebrani odpowiedzieli burzą okrzyków: paskarz, wyrzucić go! Tow. Łukawski został nagrodzony za swoje przemówienie rzęsistomi oklaskami.

Jan.

Grodzisk.

(Kor. własna).

W niedzielę, dn. 21 stycznia odbyło się zebranie robotnicze, poświęcone sprawom Kasy Chorych. Na zebraniu obecni byli przeważnie członkowie Związku spożywczego.

Wobec otwarcia powiatowej Kasy chorych sprawa ta stała się aktualną w całym powiecie błońskim, a wielu robotników, zwłaszcza wobec tumaniącej akcji chadeckiej, nie zdaje sobie dokładnie sprawy z korzyści, jakie przynosi robotnikom ubezpieczenie na wypadek choroby.

Po wysłuchaniu krótkiego referatu tow. Libkinda i przemowach kilku towarzyszy, zebrani przyjęli rezolucję, w której, uznając pożytek Kas chorych dla klasy robotniczej, zwracają się do posłów i senatorów socjalistycznych z prośbą o przeprowadzenie noweli do ustawy, któraby usunęła najbardziej dotkliwe krzywdy o pomoc dla matek nieślubnych, rodziców żony ubezpieczonego i t. p. Jednocześnie zebrani domagają się od komisarza Kasy, p. Kaweckiego natychmiastowego zwołania rady przybocznej, którą zarządzaliby mężowie zaufania robotników, oraz rychłego rozpisania wyborów.

Rozmaitości

TAJEMNICA CARSKICH KLEJNOTÓW.

Jak donoszą pisma amerykańskie, według zeznań złożonych w Chicago przez pewne osoby, których nazwiska trzymane są w tajemnicy przez władze federalne, w grobie pewnego marynarza pochowanego na cmentarzu narodowym w Brooklynie, N. Y. ma się znajdować część carskich klejnotów koronnych, które zostały wywiezione potajemnie z Rosji przez kilku żołnierzy czechosłowackich.

Klejnoty te były podobno w posiadaniu kilku żołnierzy czechosłowackich i rosyjskich, jadących z Syberji do Europy przez Stany Zjednoczone. Jeden z żołnierzy ukradł klejnoty i schował je w trumnie żołnierza amerykańskiego, który zmarł na okręcie i stosownie do obowiązujących przepisów wojskowych, miał być pochowany na cmentarzu wojskowym na ziemi amerykańskiej. Żołnierz czechosłowacki, który stał się wyłącznym posiadaczem klejnotów, uznał trumnę żołnierza amerykańskiego za najlepsze schronienie dla swojego skarbu, mimo, że sam musiał się z nim rozstać i udać się z transportem żołnierzy do Czechosłowacji.

Tajemnica klejnotów carskich została przedstawiona władzom federalnym przez żołnierzy poszkodowanych, którzy, nie znalazłszy skarbu w innych miejscach przyszli do wniosku, że musi on być schowany w grobie amerykańskiego żołnierza, który przed swoją śmiercią był pielęgnowany niezwykle troskliwie przez złodzieja klejnotów.

Władze federalne i wojskowe, po odszukaniu grobu, mają zarządzić jego otwarcie.

Niezwykły zawód.

Wobec praktykowanego coraz częściej przez lekarzy amerykańskich przelewania krwi, w Nowym - Jorku powstał niezwykły zawód, mianowicie ludzi, udzielających swej krwi dla ulżenia chorym bliźnim. Jeden ze szpitali nowojorskich posiada 50 takich „zawodowców", skrupulatnie zbadanych przez lekarzy i płaci im po 35 dolarów za każde pół litra krwi, wypuszczonej z ich żył w celach leczniczych. Ludzie ci muszą dbać o to, aby krew ich znajdowała się zawsze w stanie odpowiednim do transfuzji.

W niedzielę, dn. 28 b. m. o godz. 11 rano w sali Teatru Praskiego, Zygmuntowska, odbędzie się wiec w sprawie wyborów do Kasy Chorych. Przemawiać będą tow. tow.: poseł Jaworowski, Szczypiorski, Kowalew, radny Dobrowolski, Lewacz i Pilacki.

W niedzielę, dn. 28 b. m. o godz. 11-ej rano w lokalu dzielnicy Ochota, Grójecka 45 m. 36, odbędzie się wiec w sprawie wyborów do Kasy Chorych. Przemawiać będą tow. tow.: poseł Z. Praussowa, radny Ziółkowski oraz Hartleb, Żerkowski, Garlicki i inni.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

T. U. R.

Posiedzenie Zarządu Głównego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się w sobotę, 27 stycznia, o godz. 5-ej po poł. w sali Klubu Z. P. P. S. w Sejmie. Na porządku dziennym: Sprawa statutu i wydanie odezwy.

Ign. Daszyński.
Zygm. Piotrowski.

Do wszystkich Komitetów Okręgowych, Obwodowych i Miejscowych, oraz do wszystkich nowo-powstałych organizacji i mężów zaufania.

Niniejszym zwracamy się do Was, Towarzysze, o natychmiastowe nadesłanie do Sekretarjatu Generalnego, Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. (Warszawa, ul. Warecka 7) dokładnych adresów wszystkich znajdujących się na terenie Waszego działania Komitetów Partyjnych i nowopowstałych organizacji, oraz adresów mężów zaufania.

Naszą prasę partyjną prosimy o przedruk niniejszego komunikatu.

Sekretarjat Generalny CKW. PPS.

WIECE KOBIECE.

Dnia 28 b. m. odbędzie się 6 *wielkich wieców* dla kobiet pracujących, ubezpieczonych w Kasie Chorych — w lokalach dzielnicowych komitetów P. P. S., o godz. 4 po poł.

Przemawiać będą towarzyszki: Iza Zielińska, H. Kwiatkowska, Popielska, Sochacka, Weychert-Szymanowska, Bojanowska, dr. Budzyńska-Tylicka, Kempistówna, Chmielińska, Wolaniecka, Cichińska, Rybakowa, Praussowa i Woszczyńska.

Wszystkie towarzyszki i sympatyczki proszone są o zgłaszanie się do sekretarjatu Wydziału Kobiecego P. P. S., Al. Jerolimskie 6 (lokal OKR. PPS.) czynnego codziennie między 5—8 dla otrzymania instrukcji w sprawie poparcia akcji wyborczej do Kasy Chorych i kolportowania odezw.

OŚWIADCZENIE.

Wobec ukazania się w „Rzeczypospolitej" wzmianki, że student Juljan Wojciechowski, raniony w dn. 11 grudnia ub. r. należał do grupy demonstrujących na placu Trzech Krzyży akademików — stwierdzamy, że Juljan Wojciechowski, student politechniki, jest członkiem warszawskiej organizacji podmiejskiej Polskiej Partji Socjalistycznej.

Egzekutywa O. K. R. Warszawa-Podmiejska.

Dzielnica Powązki. W piątek dn. 26 bm. o g. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Wydział agitacyjny PPS. W sobotę dn. 27 bm. o godz. 5 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Wydziału agitacyjnego. Obecność wszystkich członków wydziału konieczna. Sprawy b. ważne.

Dzielnica Jerozolimska. W piątek, dn. 26 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego, oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Śródmiejska. W piątek dn. 26 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolmskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Kolejowa org. P. P. S. W piątek, dn. 26 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Powiśle. W piątek, dn. 26 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem przemawiać będzie tow. Skarzyński n. t. „Sytuacja polityczna i zadanie partji socjalistycznej".

Koło drukarzy P. P. S. Zebranie Koła drukarzy odbędzie się w piątek, dn. 26 b. m., o godz. 7½ wiecz., w lokalu dzielnicy śródmiejskiej. Prosimy wszystkich członków o przybycie.

Dzielnica N.-Brudno. W piątek, dn. 26 b. m., o godz. 4 m. 30, w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło gazowników P. P. S. W piątek, d. 26 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu dzielnicy Wola-Czyste, Wolska 44, odbędzie się zebranie członków

Na Wydział Wychowania Dziecka.

Zamiast wieńca na trumnę ob. Janiny Suchenek-Sucheckiej mk. 10,000.

Ruch zawodowy.

W SPRAWIE UMOWY ZBIOROWEJ W PRZEMYŚLE METALOWYM.

Od roku Związek robot. przem. metal. w Polsce proponuje p.p. fabrykantom zawarcie zbiorowej umowy, w celu uregulowania warunków płacy i pracy, lecz z powodu uporu fabrykantów, a w szczególności chęci rozbicia organizacji robotniczej, nie udało się tego osiągnąć i do dziś w przemyśle metalowym warunki nie zostały uregulowane, a płace robotników nie odpowiadają najskromniejszym potrzebom życiowym. Z tego też powodu obecne ceny rynkowe obniżyły i tak już niedostateczną stopę życiową robotników do tego stopnia, że za obecne płace zarobkowe robotnicy nie mają możności nabycia na rynku niezbędnych produktów dla utrzymania przy życiu swych rodzin i samych siebie.

Najbardziej nienasyconymi w zyskach okazali się p.p. właściciele odlewni warszawskich, którzy nie chcą doliczać do zarobków wzrostu drożyzny, wykazywanego co miesiąc przez Główny Urząd statystyczny i to właśnie stworzyło poważny niedobór w budżecie robotniczym.

Dnia 16 b. m. Zw. robotn. przem. metal. wysłał żądania podwyżki płac do właścicieli odlewni warszawskich i prosił o odpowiedź na dzień 23 b. m., lecz fabrykanci, jak zwykle, tak i teraz, zostali wierni swemu hasłu: „im gorzej, tem lepiej" i w terminie wspomnianym nie odpowiedzieli — prowokując tym sposobem strajk we wszystkich odlewniach, który robotnicy rozpoczęli od 24 b. m. w przeświadczeniu słuszności, gdyż warunki życiowe ich są nie do zniesienia.

Ze względu na dobro przemysłu krajowego Związek przem. metalowego powinien raz nareszcie przystąpić do zawarcia zbiorowej umowy ze Zw. robotniczym i tym sposobem uregulować warunki płacy i pracy. Wtedy tylko może nastąpić uspokojenie umysłów robotniczych, co, naszem zdaniem, miałoby wpływ na wydajność pracy.

Z tych względów miarodajne czynniki powinny zwrócić swą uwagę na nieobywatelskie stanowisko Polskiego Związku przemysłowców metalowych.

Podwyżka płac robotników salinowych.

Po przeprowadzeniu rewizji płac w przemyśle węglowym Związek górników wystosował do głównej dyrekcji salin żądanie podniesienia w równej mierze płac robotników salinowych. Jednocześnie Związek zażądał uregulowania przez dyrekcję salin spraw: bezpłatnego dostarczania robotnikom deputatu węgla, przejęcia opłat szkolnych za uczące się dzieci robotnicze, uregulowania emerytur i awansów.

W sprawach powyższych tow. tow. Marek i Stańczyk, z udziałem delegacji robotników odbyli szereg konferencji z odnośnemi dyrekcjami w Krakowie i Warszawie oraz z min. przem. i handlu p. Ossowskim. Dn. 24 stycznia sprawa płac została nareszcie załatwiona. Na konferencji, odbytej w głównej dyrekcji ustalono 90-cio procentową podwyżkę płac od 1 stycznia. Sprawy inne tak p. minister, jak i przedstawiciel dyrekcji przyrzekli, po zebraniu potrzebnego materjału, przychylnie załatwić.

Min. Ossowski ma zamiar wkrótce wyjechać do Wieliczki, gdzie będzie badał także stosunki robotnicze.

Ze Związku robotników niefachowych. W niedzielę, dn. 28 b. m., o godz. 11 rano, w lokalu Związków zawodowych (Leszno 49) odbędzie się walne zebranie członków Związku robotników niefachowych, z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokułu; 2) Sprawozdanie kasowe; 3) Wybory Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu koleżeńskiego; 4) Wybory do Kasy chorych; 5) Wolne wnioski. W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków następne zebranie odbędzie się o godz. 12½ tegoż dnia, ważne bez względu na ilość członków. Wejście za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Zabawa taneczna w Zw. metalowców. Staraniem oddziału Zw. rob. przem. metal. w Rembertowie odbędzie się 27 b. m., t. j. w sobotę, o godz. 8 wiecz., zabawa taneczna w lokalu Związku przy ul. Leszno 53.

Dochód z zabawy przeznacza się na bibljotekę oddziału w Rembertowie.

Związek zaw. drukarzy i pokr. zaw. zawiadamia, że ogólne zebranie Sekcji maszynistów odbędzie się w niedzielę, dn. 28 b. m., o godz. 10 r. w lokalu Uniwersytetu Ludowego, Oboźna 4. Sprawy bardzo ważne.

Baczność tokarze, dryhierzy! W niedzielę, d. 28 b. m., o godz. 10 r., w lokalu Związku, Leszno 53 odbędzie się walne zebranie. Zarząd uprasza o liczne przybycie.

Życie gospodarcze.

ILE PRZYNIOSŁA POŻYCZKA ZŁOTA.

Od dnia rozpoczęcia zapisów do dn. 10 bm. pożyczki złotej sprzedano na sumę nominalną 7.459.920.000 marek polskich i 7.459.290 złotych polskich. Ogółem otrzymano 20.025.044.700 mk., na poczet tej sumy wpłacono: w pożyczce długoterminowej — 1.081.505.660 mk., krótkoterminowej — 633.322.780 mk. (PAT).

Pożyczka złota. Do chwili obecnej skarb otrzymał z pożyczki złotej 20 miljardów; z tej kwoty 65% wpłynęło przez P. K. K. P., 23% przez P. K. O., reszta przez Izby Skarbowe i urzędy pocztowe.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 28550—28700—28500.
Franki franc. 1850.
Marki niem. 1,37½.
Belgja 1635—1647,50—1640.
Londyn 132500—134000—132250.
Praga 800—792.
Szwajcarja 5330—5350.
Wiedeń 40,00—40,75
Włochy 1370.

Bank Ludowy w Warszawie.

Rozwój założonego przed dwoma laty Banku Ludowego w Warszawie postępuje raźno naprzód. W okresie swej dotychczasowej działalności Bank zdobył poważny zastęp klijenteli, składającej się w znacznej części z kooperatyw spożywczych i wytwórczych, związków kooperatyw, związków zawodowych, stowarzyszeń i instytucji społecznych, rozsianych po całej Rzplitej, a następnie również z szeregu przedsiębiorstw i osób prywatnych.

Przyjęte przy założeniu Banku zasady całkowitego wstrzymania się od spekulacji walutowej, gry na zniżkę marki polskiej i najdalej idąca lojalność w stosunku do interesów skarbowych Państwa są w dalszym ciągu skrupulatnie przez władze banku przestrzegane.

Że jednak, mimo braku zysków spekulacyjnych, wyniki pracy roku ubiegłego pozwolą na wydzielenie korzystnej dla akcjonarjuszów dywidendy, to przyczyniły się do tego nadzwyczaj ożywione obroty Banku. Bank otworzył w ubiegłym roku Oddziały swe w centrach życia przemysłowego Polski—Łodzi i Katowicach. Oddziały te, szczególnie Oddział w Łodzi, rozwijają się b. pomyślnie. Wzrastające operacje Banku spowodowały już w kwietniu 1922 r. uchwałę walnego zgromadzenia akcjonarjuszów podwyższenia kapitału akcyjnego Banku z 50 miljonów na 100 miljonów mk. przez wydanie 50,000 szt. akcji IV emisji. Obecnie Dyrekcja Banku w wykonaniu wspomnianej uchwały rozpisała IV emisję, zaofiarowując dotychczasowym akcjonarjuszom 1 nową akcję po kursie mk. 1.400 na każdą posiadaną oraz nowym akcjonarjuszom po mk. 1,500 — za sztukę. Termin przyjmowania zgłoszeń upływa z dniem 15 lutego r. b., na co zwracamy uwagę zarządów kooperatyw, związków zawodowych oraz wszystkich towarzyszy, posiadających akcje Banku Ludowego, lub też pragnących takowe dopiero nabyć.

Prezydjum Rady Nadzorczej Banku Ludowego w Warszawie spoczywa w dalszym ciągu w rękach towarzyszy I. Daszyńskiego (prezes), oraz St. Tora (wiceprezes), zaś Zarząd Banku stanowią tow. tow. dr. H. Diamand, L. Makowski i A. Baryka.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 3.4°, najniższa + 1.5°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Najpierw przejściowe wypogodzenie się, potem wzrost zachmurzenia, deszcz, wiatry z kierunków zachodnich, temperatura powyżej 0°.

Badanie malwersacji wywozowych. Dowiadujemy się, że Rada Ministrów poleciła przyśpieszyć utworzenie i rozpoczęcie czynności powołanej przez nią komisji, celem zbadania przyczyn i rozmiarów, oraz określenia środków dla ukrócenia nielegalnego wywozu produktów żywności z Polski przez Gdańsk; komisja rezyduje w Gdańsku; czynności jej obliczono na miesiąc czasu.

Przewóz żywności niemieckiej. Na skutek prośby rządu niemieckiego odnośne władze udzieliły pozwolenia na przewóz przez terytorjum Polski transportów żywności z Niemiec dla aprowizacji misji niemieckich na Ukrainie.

Mieszkania dla posłów. Z rozporządzenia Komisarza Rządu została przeprowadzona rekwizycja pokojów w hotelach, które będą oddane na mieszkanie dla posłów i senatorów.

Fundusze dla obrony stolicy. Przedmioty wartościowe, jak również gotówkę, pozostałe z ofiar, złożonych w r. 1920 na rzecz akcji Rady Obrony stolicy, postanowił Magistrat przekazać Wydziałowi opieki społecznej dla fundacji pomocy dla inwalidów W. P.

W sprawie kolonji letnich dla dzieci. Urząd Zdrowia Publicznego przy Komisarjacie Rządu na m. st. Warszawę prosi Instytucje, które w roku bieżącym zamierzają wysłać dzieci na kolonje letnie o nadesłanie następujących wiadomości: 1) przypuszczalna liczba dzieci, które trzeba będzie wysłać na kolonję w roku bieżącym; 2) charakter kolonji (wypoczynkowe, lecznicze, półkolonje); 3) okres trwania kolonji i przypuszczalna ilość grup; 4) gdzie mają być kolonje. Odpowiedź należy odesłać przed dniem 5 lutego 1923 roku.

Zapomoga dla Tow. Ogrodów Robotniczych. Magistrat przyznał Tow. Ogr. Rob. zapomogę w sumie 500,000 mk. Czy suma ta — jak na dzisiejsze czasy — nie jest aby zbyt wysoka?

Rozrachunki z kasą chorych. Magistrat powołał komisję, złożoną z pp. dra St. Rottermunda, jako przewodniczącego, oraz pp. B. Jekimiaka i Zielińskiego, do rozważenia sprawy rozrachunku z Kasą chorych. Jednocześnie komisja zajmie się sprawą dalszej egzystencji organizacji pomocy lekarskiej dla pracowników miejskich w związku z wyrokiem Sądu Najwyższego, który przyznał Magistratowi odroczenie przystąpienia do Kasy chorych do 9 czerwca b. r.

Komisja płac pracown. instytucji użyteczności publ. Magistrat wyraził zgodę na udział tramwajów w komisji utworzonej przy Ministerjum przemysłu i handlu dla regulowania płac pracowników instytucji użyteczności publicznej z tem zastrzeżeniem, że uchwały komisji nie będą w kolizji z umową zawartą przez zarząd miasta i pracownikami tramwajowymi oraz z uchwałami Magistratu i Rady miejskiej.

Wizy amerykańskie. Wstrzymane przed kilku dniami wydawanie wiz do St. Zjednoczonych zostało przez amerykański konsulat cofnięte. Wizy są już obecnie wydawane. Sprawa ta ostatecznie zostanie uregulowana po powrocie posła amerykańskiego p. Gibsona do Warszawy.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Tow. Bratnich Pomocy S. U. W.. W sobotę dn. 27 bm. odbędzie się doroczne walne zebranie członków Towarzystwa Bratnia Pomoc Studentów Un. Warsz. w pierwszym terminie o godz. 4-ej i pół, w drugim o godz. 5-ej po poł. Na porządku dziennym: sprawozdanie zarządu i wybory nowych władz towarzystwa. (PAT).

Niedziele słowiańskie. Dn. 28 bm. o godz. 7 i pół w lokalu Polsk. Klubu Artyst. (Hotel Polonia) Mieczysław Limanowski wygłosi odczyt p. t. „Mickiewicz a Słowiańszczyzna". Odczyt ten jest urządzony staraniem Słowiańskiego Towarzystwa Sztuki i Kultury i jest pierwszym z rozpoczętego cyklu odczytów poświęconych sprawom artystycznym i kulturalnym narodów słowiańskich.

Odczyt prof. Petrażyckiego o ekonomji burżuazyjnej i socjalistycznej. W najbliższą sobotę wygłosi w wielkiej sali Muzeum przem. i roln. (Krak. Przedm. 66) o godz. 7 wiecz. prof. uniw. warsz. dr. Leon Petrażycki odczyt o ekonomji społecznej burżuazyjnej i socjalistycznej. Bilety od 500 mk. zawczasu nabywać należy w księgarni Gebethnera i Wolffa (Sienkiewicza 9), W. Rudzkiego (Marszałk. 146, róg Rysiej) i M. Arcta (N. Świat 35), oraz w kanc. Muzeum (Krak. Przedm. 66) do g. 3 pp.

WYPADKI.

Zderzenie samochodu z tramwajem. Przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Sienkiewicza, samochód ciężarowy pocztowy nr. 873, prowadzony przez szofera Świerczkowskiego, najechał na tramwaj linji nr. 17. Wskutek zderzenia spadł z samochodu pracownik pocztowy, Stanisław Wąsiak, który zranił się w głowę. Tramwaj lekko uszkodzony, samochód ma złamane przednie resory.

Katastrofa na kolejce Wilanowskiej. W pobliżu cmentarza w Czerniakowie pociąg towarowy nr. 57 kolejki wilanowskiej, prowadzony przez maszynistę Jana Dyrę, idący w stronę Warszawy, wpadł na zaspę śnieżną, wskutek czego wykoleiły się dwa parowozy i siedem wagonów i wpadły do przyległego rowu. Wypadku z ludźmi nie było.

Napad na właściciela kawiarni. W domu nr. 81 przy ul. Pawiej, na właściciela kawiarni Stanisława Płucińskiego napadło dwuch nieznajomych mężczyzn, który w czasie sprzeczki zadali mu trzy rany cięte nożem w głowę i zbiegli. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy pozostawił poszwankowanego na miejscu.

Zawalenie się komina. Z dachu nieczynnej fabryki tiulu i wstążek, mieszczącej się w domu nr. 21 przy ul. Ogrodowej, na dach sąsiedniej posesji spadł 10 metrowy żelazny komin. Część komina pozostała na dachu, reszta spadła na ulicę. Wypadku z ludźmi nie było.

Zbrodnia bandytów. Dwuch uzbrojonych bandytów, na drodze Lebiedowo—Prody (pow. wileńskiego), napadło na Jana Nawoja, mieszkańca Smorgoni. Bandyci zabili Nawoja, poczem zrabowali mu 200 tysięcy mk. i zbiegli w kierunku Wilna.

Z sądów.

Sprawa Niewiadomskiego.

Onegdaj o godz. 12 w nocy upłynął termin składania apelacji od wyroku sądu okręgowego, skazującego na karę śmierci El. Niewiadomskiego, mordercę prezydenta Narutowicza. Apelacja taka nie wpłynęła. Dziś lub najdalej w sobotę sąd okręgowy weźmie na posiedzeniu gospodarczem sprawę Niewiadomskiego pod obrady i następnie akty tej sprawy prześle za pośrednictwem p. ministra sprawiedliwości p. prezydentowi Rzeczypospolitej do rozpatrzenia. Jeżeli prezydent zdecyduje nie zmieniać wyroku, musi on być wykonany w ciągu 24-ch godzin po tej decyzji.

Echa krwawego zajścia.

Zabicie robotnika piekarni Michlera w Warszawie, Michała Rokosza przez Franciszka Ciesielskiego, znalazło epilog w rozprawach wydziału XII karnego sądu okręgowego.

Franciszek Ciesielski, który miał wśród kolegów swych fabrycznych wielu nieprzyjaciół, został, po wyjściu z piekarni, otoczony przez robotników, którzy chcieli jakoby go pobić. Gdy mimo wezwań Ciesielskiego tłum się nie rozchodził, C. wystrzelił na postrach w powietrze. Tłum w dalszym ciągu silnie napierał. Ciesielski dał jeszcze dwa strzały, z których jeden okazał się śmiertelnym dla Rokosza.

Ciesielskiego pociągnięto do odpowiedzialności z art. 464 k. k. pod zarzutem zadania śmierci przez nieostrożność.

Przed sądem, odbytym w trybie t. zw. postępowania uproszczonego, przesunęło się 20 świadków, którzy odpowiednio do swych sympatji, czy też antypatji dla oskarżonego, charakteryzowali podłoże psychologiczne wypadków, poprzedzających zajście. Zeznania te naogół były dla Ciesielskiego przychylne.

Pprokurator Nissenson, z uwagi na specjalne okoliczności krwawego zajścia wnosił o wymierzenie łagodnej kary.

Pełnomocnik powoda cywilnego, adw. Dąbrowski domagał się przyznania wdowie po zabitym Rokoszu odszkodowania za straty moralne i materjalne. Obronę wnosił adw. Fr. Paschalski, dowodząc niewinności oskarżonego, działającego w stanie obrony koniecznej. Ewentualnie prosił o możliwie łagodny wymiar kary.

Sąd skazał Ciesielskiego na 6 miesięcy więzienia za zadanie śmierci przez nieostrożność i powództwo cywilne oddalił.

Proces komunistów w Łucku.

Onegdaj odczytano w sądzie okręgowym akt oskarżenia w sprawie Zakordotu. Następnie wysłuchano zeznania głównego oskarżonego Antoniego Marcinkiewicza, Polaka, studenta uniwersytetu charkowskiego. Posiedzenie odbyło się przy drzwiach zamkniętych. (P. A. T.).

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Eugenjusz Oniegin".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Popas Króla Jegomości".

Teatr Reduta. Dziś „Lekkoduch".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Eros i Psyche".

Teatr Komedja. Dziś „Szafir".

Teatr Nowości. Dziś „Narzeczona Lukullusa".

Teatr Praski. Dziś premjera „Karnawału w Warszawie".

Teatr Nowy. Dziś „Wieszczka karnawału".

Teatr Polski. Dziś „Historja nie z prawdziwego zdarzenia".

Teatr Mały. Dziś „Zabawa w miłość".

Z Filharmonji. Dzisiaj wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją Oskara Frieda, który kierować będzie wykonaniem utworów: „Daphnis et Chloe" Ravela, „Przygody Sowizdrzała" Straussa i „Król Kofetue" Różyckiego. Solistką będzie skrzypaczka Irena Dubiska i wykona koncert Busoniego.

Pierwszy dziecięcy bal kostjumowy. W niedzielę 28 bm. o godz. 11 rano w Wodewilu odbędzie się bal kostjumowy. Przewodniczyć będzie wybrany przez los Król Migdałowy. Bilety wejścia do nabycia w kasie Wodewilu, Nowy-Świat 43 codziennie od 10 rano do 3 po poł.

„Rococo" dla dzieci. W sobotę 27 stycznia o g. 4 i pół i w niedzielę 28 stycznia o godz. 12 w południe odbędą się w teatrze „Rococo" dwa wielkie widowiska dla dzieci. Program urozmaicony będzie licznemi atrakcjami.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Wodewil: „Gniazdo miłości".

„Wielki erotyczny dramat współczesny". Tytuł bardzo sensacyjny i bardzo obiecujący dla wielbicieli tego typu filmów — ale treść rozpaczliwie nudna. Dwanaście długich aktów wlecze się ślimaczym krokiem i widz marzy o końcu przedstawienia.

„Gniazdo miłości" to jedno z tych skleconych sztucznie dramideł, opartych na mdłej intrydze i mało prawdopodobnych kombinacjach psychologicznych. Te ostatnie zwłaszcza wywołują efekt całkiem odwrotny — i w najtragiczniejszych momentach wesoły śmiech na widowni bynajmniej nie dawał świadectwa „przejęcia się" smętnemi losami bohaterki.

Cała akcja kręci się dokoła postaci nieszczęśliwej uwiedzionej córki miljardera, oszukanego i ślamazarnego męża i — sprytnego (i to mocno sprytnego) uwodziciela, a przedewszystkiem wokół „tragicznego" ojca uwiedzionej ofiary. Wszystkie te postacie, choć odtworzone przepysznie, są sztuczne—zupełnie jak marjonetki z papieru—nie czują, nie myślą — tylko grają bezmyślne swe role. Aktor na ekranie nie może zaprzestać gry, kiedy publiczność śmiechem odpowiada na gest pełen rozpaczy, gdyby jednak tak mogło być — uciekliby wszyscy ze sceny, a przedewszystkiem on, mąż oszukany, który Bogiem a prawdą raczej, powinien był siedzieć w domu warjatów, niż chodzić po świecie.

Doprawdy, szkoda takiej gry, jak Wagnera, Szyncla, Solomonowej i Margity Barnay, szkoda tak arcystarannej wystawy, szkoda pieniędzy i czasu na granie takich bzdurstw.

Ika.

POKWITOWANIA.

Na „Linotyp"
dla drukarni „Robotnika".

S. Peżyński — Dąbrowa Górnicza mk. 4400. E. Zakrzewski — Chmielnik mk. 1400.

Na uniwersytet robotniczy.

Nieprzyjęte honorarjum od ob. Buski składa M. F. z Grodna mk. 2000.

H. B. mk. 50,000.

Na ofiary zajść na placu Trzech Krzyży w dniu 11 grudnia ub. r.

Zebrane w Administracji dziennika „Naprzód" w Krakowie: I-sza lista składek mk. 332,480; III-a lista składek mk. 257,396. Wręczone przez tow. Doroszewskiego, czł. W. W. L. Z. K. a) z ogólnego zgromadzenia Koła Iłowo Z. Z. K. mk 17090; b) z ogólnego zgromadzenia Zw. Z. K. Jabłonowo mk. 9300. M. A. N. Czarnoccy w Wilnie mk. 5000. Zw. Zaw. Rob. Rolnych w Miechowie mk. 5360.

Na pomnik Prezydenta Narutowicza.

Zebrane w Joffercourt we Francji: 1) T. Torek 1 fr., Wł. Rekas 1 fr., M. Maków ½ fr., W. Szymczak 1½ fr., G. Czerwonka 1 fr., J. Gosyński 1 fr., M. Bożek 1 fr., Z. Kowalczyk 1 fr., J. Kotarba 1 fr., Fr. Turek 1 fr., J. Krnobysz 1 fr., F. Ziółkowski 1 fr. F. Panfil 2 fr., razem 14 fr. franc. = 14377 mkp. Studenci R. L. i W. Sz. mk. 10,000. F. Stępień—Fanain mk. 2000. Zebrane na herbatce w szkole rysunkowej I. Drobrowolskiej i prof. Kwinty przez p. Florę Berlinerównę mk. 50,000.

Na „Nasz Dom" w Pruszkowie.

Dr. Eugenja Pragierowa mk. 20,000. Wiktorja Milewska, świetlica — Równe mk. 5000. Pozostałe z podarunku z okazji ślubu mk. 900.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro, Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.